

Konferencje PZPR w Warszawie i w Krakowie

W piątek 26 bm. rozpoczęła dwudniowe obrady XIV Warszawskiej Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Uczestniczy w niej 379 delegatów reprezentujących 140 tys. członków i kandydatów mazowieckiej organizacji partyjnej.

W obradach, na które przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma, uczestniczą: z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — Józef Kępa i kierownik Wydziału Administracyjnego KC — Stanisław Kania.

Referat egzekutywy WKW PZPR o problemach pracy partyjnej i zadaniach na najbliższe 2 lata wygłosił I sekretarz WKW — Kazimierz Rokoszewski. Problemy gospodarcze województwa omówił przewodniczący Prezydium WWRN — Józef Pinkowski.

Także wczoraj rozpoczęły się w Krakowie 2-dniowe obrady Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej PZPR. Przeszło 167-tysięczną organizację partyjną Ziemi Krakowskiej reprezentuje 350 delegatów.

W obradach uczestniczą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, członkowie KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC — Zdzisław Zandarowski wicepremier Wincenty Krasko.

I sekretarz KW — Józef Kłosa wygłosił referat omawiający węzłowe zadania polityczne i społeczne wojewódzkiej organizacji partyjnej po VIII Plenum KC partii, a problemy gospodarcze województwa omówił przewodniczący Prezydium RN Krakowa — Jerzy Pękala. (PAP)

Wojna domowa we Wschodnim Pakistanie

Z doniesień agencji jakie napłynęły w piątek wieczorem wynika, że we Wschodnim Pakistanie doszło do wybuchu wojny domowej, a armia na polecenie rządu centralnego przystąpiła do likwidacji oddziałów separatystów.

Prezydent Pakistanu Yahya Khan potępił szejka Rahmana jako „zdrajcę”, ogłosił delegację jego partii „Liga Awami” oraz zawiesił wszelką działalność polityczną we Wschodnim Pakistanie.

W odpowiedzi szejk Rahman — który przebywa w ukryciu, ogłosił niepodległość Wschodniego Pakistanu, pod nazwą Ludowa Republika Bangla Desz.

Wojna domowa we Wschodnim Pakistanie rozpoczęła się z chwilą, gdy do tego kraju przybyły w czwartek wieczorem dalsze posiłki wojskowe skierowane tam przez rząd centralny. Około 10 tys. żołnierzy

Polsko-koreańska umowa handlowa

26 bm. w wyniku rozmów przeprowadzonych pomiędzy rządowymi delegacjami handlowymi Polski i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podpisano w Warszawie wieloletnią umowę handlową na lata 1971—75 oraz protokół do tej umowy regulujący wymianę towarową i płatności między obu krajami w roku 1971.

Umowa przewiduje wzrost wymiany towarowej między Polską a KRLD w latach 1971—75 o ponad 32 proc. — w porównaniu z okresem 1966—70. (PAP)

Delegacje zagraniczne przybywają do Moskwy

Do Moskwy na XXIV Zjazd KPZR, którego obrady rozpoczynają się we wtorek 30 marca, przybył już na zaproszenie KC KPZR delegacja partii komunistycznych Argentyny, Belgii, Irlandii, Izraela, Kana dy, Kolumbii, Salwadoru i Wenezueli. (PAP)

GWIAZDOS WIELEKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
27
MARCA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 73 (8426)
Cena 50 gr

Seria niepowodzeń interwentów w Indochinach

Pod naciskiem patriotów południowowietnamskich żołnierze USA zostali zmuszeni w czwartek do opuszczenia bazy Long Ve, znajdującej się w odległości 2 mil od granicy laotańsko-południowowietnamskiej. Kolumna wojsk amerykańskich dysponująca 90 pojazdami, pośpiesznie wycofuje się z tej bazy w głąb Południowego Wietnamu. Jej odwrót osłabia bombowce strategiczne „B-52”.

Konstanty Kulka otrzymał dyplom

W Filharmonii Bałtyckiej odbył się 26 bm. koncert skrzypcowy Konstantego Kulki.

W czasie koncertu odbyła się uroczystość wręczenia Konstantemu Kulce dyplomu ukończenia studiów w Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku. Nasz młody, lecz już o światowej sławie skrzypek godził bowiem od kilku lat liczne zagraniczne występy z kontynuowaniem nauki pod kierownictwem doc. Stefana Hermana.

Konstanty Kulka rozpoczął swój „marsz” przez estradę całego świata w 1966 roku, po zdobyciu 1-go miejsca na międzynarodowym konkursie muzycznym w Monachium. Jego artystyczne tournée prowadziły przez wiekszość krajów europejskich, obydwa Ameryki, Afrykę, Bliski Wschód, Australię. (PAP)

Znów nieporozumienia w Jordanii

Jordańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, że w Irbidzie doszło wczoraj do strzelaniny między siłami bezpieczeństwa i partyzantami palestyńskimi. Walki wybuchły w rejonie szpitala miejskiego. Doszło do pożaru który zniszczył centralę telefoniczną szpitala.

Nie ustaje terror na okupowanych przez Izrael terenach arabskich. W czwartek wysadzono dynamitem na terenie Gazy dwa dalsze domy należące do uchodźców palestyńskich. Izraelskie władze okupacyjne oskarżyły ich właścicieli o współpracę z palestyńskim ruchem wyzwoleniczym. PAP

W kopalni „Rokitnica”

Toczy się walka o uratowanie górników

Katowicki sprawozdawca PAP red. Czesław Skrzypek, który od 3 już dni przebywa w kopalni „Rokitnica” obserwując wysiłki ekip ratowniczych — relacjonował w piątek wieczorem:

Akcja ratownicza toczy się już czwartą dobę. Wykorzystuje się w niej każdą iskierkę nadziei. Mimo zaangażowania najbardziej doświadczonych ratowników, najwybitniejszych specjalistów, naukowców i praktyków oraz wszystkie dostępne środki techniczno-materiałowe — uparcie batalia i dotarcie do odciętych górników do piątkowego wieczoru nie dała tych

rezultatów, jakich należałoby oczekiwać.

Ratownicy uparcie tkwią na posterunkach — w morderczej, uporczywej i niebezpiecznej pracy. Nie schodzą z posterunków pod ziemią: Władysław Zaporniak, Alfons Glinka, Ginter Grzegarek, Alojzy Kaczmarek, Paweł Jaksik, Józef Budny (jego brat znajduje się wśród 10 odciętych górników), Rufin Tesko, Bronisław Pichan, Krystian Kotuła, Leon Skrzypek, Tadeusz Mazurkiewicz, Władysław Zajac, Ryszard Seweryn i dziesiątki innych. Nie sposób ich wszystkich wymienić.

Wstrząs tektoniczny, o niepotykanej w tym rejonie sile i energii — (ok. 10—14 potęgi Erga), którego epicentrum znajdowało się niemal tuż w sąsiedztwie ściany — pogruchochał najbardziej odporną o budowę. — Był to wyjątkowo silny i odczuwalny na powierzchni — mówi o tym górnik Stefan Nowicki, mieszkaniec Rokitnicy, jednej z dzielnic Zabrze. — Jesteśmy przyzwyczajeni do wstrząsów — dodaje on — ale takiego jeszcze nigdy nie odczuliśmy...

Opuszczam kopalnię. Jest późna godzina wieczorna. „Sztab” pracuje na powierzchni. Pod ziemią w oddziale VIII toczy się twarda walka.

Ale jednocześnie w kopalni „Rokitnica” — niezależnie od dramatycznej batalii — trwa nieprzerwanie od pierwszego dnia wypadku wytężona praca. Węgiel eksploatowany jest przez załogę wszystkich oddziałów wydobywczych, w tym także z oddziału VIII — z wyjątkiem odcinków objętych katastrofą. (PAP)

50 rocznica zrywu ludu śląskiego

Spotkanie trzech pokoleń

„Strzechą” nazwali Ślązacy jeden z gmachów Raciborza, w którym przed wyzwoleniem mieścił się ośrodek polskiego ruchu kulturalnego opolan do walki z germanizacją. Tam mieściła się też siedziba Polskiego Komitetu Plebiscytowego. 50-lecie plebiscytu minęło w marcu br. Piątkowa uroczystość nazwana spotkaniem trzech pokoleń, jaka odbyła się w „Strzesze” z okazji tego jubileuszu, zainaugurowała zarazem na Opolszczyźnie obchody 50 rocznicy Trzeciego Powstania Śląskiego.

Zgromadzonych weteranów powstań śląskich, działaczy plebiscytowych, kombatanów z II wojny światowej oraz młodzież — powitał prezes Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Opolu plk. Benedykt Cader, podkreślając historyczne znaczenie obu rocznic, dokumentujących patriotyzm Ślązaków oraz ich bohaterstwo w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie. (PAP)

Na Dzień Teatru

Po raz dziesiąty już świat kulturalny obchodzi

Międzynarodowy Dzień Teatru. W dniu tym

uwaga nas wszystkich kieruje się w stronę sceny

wraz z podziękowaniami dla aktorów

i wszystkich w ogóle ludzi teatru

za wzruszenia, których doświadczamy

na widowiskach i w sobie w domu, przed telewizorem.

O Dniu Teatru i związkach teatru z telewizją

piszemy dziś na str. 3 w artykule

Romana Szydłowskiego pt. „Codzienne troski... od święta”.

Na zdjęciu: scena z koncertu z kontrowersyjnego spektaklu

Romana Szydłowskiego „Kordiana” Ju liusza Słowackiego na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu.

Na pierwszym planie Aleksander Iwaniec, wykonawca roli tytułowej w tym spektaklu.

Fot. — G. Wyszomirska

Le Duan u Czou En-laja

Agencja Nowych Chin podała, że przebywający obecnie w ChRL I sekretarz Partii Pracujących Wietnamu Le Duan został przyjęty w piątek przez premiera Czou En-laja. W spotkaniu udział wzięli szef sztabu generalnego armii chińskiej oraz jego zastępca. Nie podano co było przedmiotem rozmów. PAP

Nowy rząd Turcji

Jak donosi Agencja Reutersa z Ankary nowy premier Turcji Nihat Erim sformował w piątek gabinet koalicyjny złożony z 24 ministrów reprezentujących 3 największe partie polityczne: Partię Ludowo-Republikańską, Partię Sprawiedliwości i Partię Zaufania. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał Osman Olcay, zawo dowy dyplomata pełniący do chwili obecnej funkcję zastępcy sekretarza generalnego w kwatrze NATO w Belgii.

Rezolucja komisji ONZ

XVII Sesja Komisji Spraw Czołwa ONZ ponownie potępiła — z inicjatywą delegacji ZSRR i Polski — zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełniane obecnie w wyniku agresji, okupacji wojskowej, realizacji polityki rasizmu, apartheidu i kolonializmu. W przyjętej w czwartek rezolucji

Wiadomości od Jacksona

Pozostający od 3 miesięcy w re kach Tupamaros ambasador W. Brytanii w Urugwaju Geoffrey Jackson wystosował list do swojej żony w którym informuje, że czuje się dobrze. List ten wraz z dwoma zdjęciami przekażany został przez urugwajską, która zamieszcza je w piątkowych numerach.

Presja USA na państwa EWG?

Komisja finansowa Senatu USA wezwwała prezydenta Nixona, by drogą odpowiednich posunięć wpłynął na kraje zachodnioeuropejskie go „Wspólnego Rynku”, które obniżyły cła na owoce importowane z wielu państw, nie obejmując jednak tą obniżką importu ze Stanów Zjednoczonych.

Komisja przyjęła rezolucję, w której wyraża się życzenie, by prezydent Nixon zażądał od EWG zmiany tej decyzji w ciągu 60 dni. W przeciwnym wypadku — podkreśla się w rezolucji — prezydent powinien anulować wszelkie ulgi w stosunku do importu do Stanów Zjednoczonych towarów z państw EWG. (PAP)

Imigracja zarobkowa

Według opublikowanych w Paryżu oficjalnych danych, imigracja do Francji w roku 1970 znacznie wzrosła w porównaniu z poprzednim okresem. Na pierwszym miejscu znajdują się robotnicy portugalscy, których przybyło do Francji 88.500 na drugim Hiszpanie — 15.900, na trzecim Jugosławianie — 10.500. Dalsze miejsca zajmują robotnicy włoscy i tureccy.

Niewiadoma z „SST”

Jakkolwiek Senat USA odrzucił rządowy projekt w sprawie dalszych kredytów na konstrukcję samolotu transportowego o szybkości ponadźwiękowej (SST) w zakładach samolotowych Boeing trwają intensywne prace konstrukcyjne. Rzecznik zakładów stwierdził, że nie otrzymał żadnej oficjalnej informacji co do dalszych prac, chociaż w myśl decyzji Senatu postanowiono jedynie fundusze wystarczające na ich kontynuowanie do 31 marca.

LOGODA

27 bm. przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, lokalnie przejściowo duże z możliwością przelotnych opadów. Temperatura minimalna od 3 do 5 st., maksymalna od 8 do 10 st. Wiatry umiarkowane, przeważnie południowo-zachodnie i zachodnie.

25 lat pisarstwa o morzu

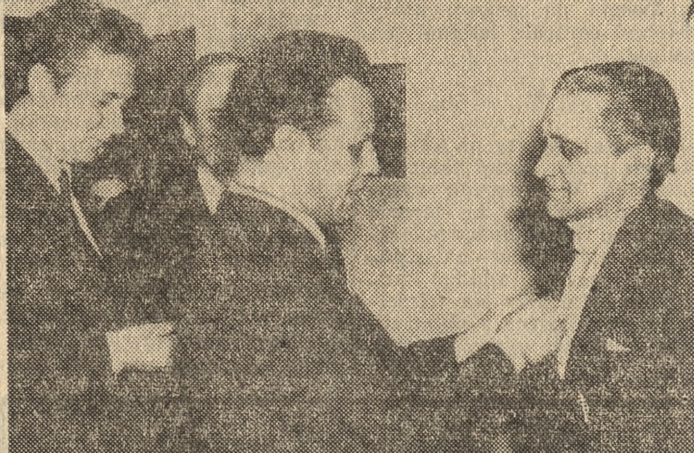
Uroczystość u J. Pertka

Wczoraj wybitny marynista polski, poznański pisarz i historyk Jerzy Pertek, obchodził 50-lecie urodzin i 25-lecie pracy twórczej. W związku z tym dom Jerzego Pertka w Poznaniu był miejscem szczególnie miłej uroczystości, poświęconej wielkiemu zasługom pisarza, który całą dotychczasową pracę literacką służył polskiemu morzu, upowszechnianiu wiedzy o jego historii i dzisiejszym znaczeniu.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele licznych po znańskich instytucji, zainteresowanych twórczością J. Pertka. Jako pierwszy w imieniu przybyłych gości złożył gratulacje poznańskiemu maryniście znany pisarz Eugeniusz Paukszt — członek Poznańskiego Oddziału ZLP i prezes Poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Marynistów Polskich. Wzrosty on jubilatowi medal Stowarzyszenia. Z rąk wiceprzewodniczącego Prezydium RN Poznania — Jerzego Langowskiego i sekretarza Prezydium WRN w Poznaniu — Bogdana Gawrońskiego, J. Pertek otrzymał odznaki honorowe miasta Poznania i województwa poznańskiego. Następnie dyrektor P.P. „Dom Książki” w Poznaniu Alojzy Murawa przekazał pisarzowi „Srebrną księgę”, jako nagrodę za II miejsce, jakie otrzymała jego książka „Morze w ogniu” w plebiscyście czytelników na najpopularniejszą książkę 1970 r. pisarza środowiska poznańskiego. Także dyrektor Zarządu Wojewódzkiego LOK w Poznaniu, płk.

mgr Zdzisław Parat wręczył J. Pertkowi odznakę 25-lecia LOK. Ponadto złożył gratulacje wybitnemu maryniście zastępcę redaktora naczelnego Wydawnictwa Poznańskiego dr Edmund Makowski.

J. Pertek w ciągu 25 lat pracy twórczej wydał przeszło 140 książek i opublikował 1600 różnych artykułów poświęconych problemom morskimi. Jest on w Polsce jednym z pionierów badań marynistycznych. Jego dzieła, o wartościach naukowych, ale i literackich



Na zdjęciu: J. Langowski dekoruje J. Pertkę. Odznaka Honorowa m. Poznania. Z lewej: B. Gawroński, w głębi E. Paukszt. Fot. — K. Przychodźki

Prezydent po zamachu

Zaprzysiężenie gen. Lanusse

W piątek wieczorem w Buenos Aires odbyło się zaprzysiężenie na stanowisko prezydenta Argentyny generała Alejandro Lanusse.

Jak wiadomo, 23 bm. w Argentynie dokonano zamachu stanu i triumwirat złożony z dowódców naczelnych trzech rodzajów broni — armii lądowej, lotnictwa i marynarki, usunął z urzędu prezydenta Roberto Levingstona.

Bezpośrednią przyczyną zamachu był zatarg między prezydentem, a armią, czego wyrazem było pozbawienie przez prezydenta Levingstona generała Alejandro Lanusse funkcji naczelnego dowódcy sił lądowych. (PAP)

Więcej troski o stan pojazdów

Niepokojące wnioski z milicyjnej kontroli

W rzeszowskim PKS — na 26 autobusów skierowanych do badania diagnostycznego w ramach szerokiej akcji kontroli milicyjnej przeprowadzonej w całym kraju — 20 nie dopuszczono do dalszej eksploatacji.

Przykład ten — jeden z wielu — uzasadnia sformułowaną przez MO ocenę sytuacji stwierdzającą, że w ostatnich latach notuje się na drogach publicznych wzrost zagrożenia bezpieczeństwa ruchu z powodu złego stanu technicznego pojazdów samochodowych. Działalność MO usuwającej z dróg pojazdy niesprawne przynosi efekty. Są one jednak doraźne. Mimo bowiem alarmowania zainteresowanych resortów i instytucji — nie nastąpiła widoczna poprawa w zakresie kontroli stanu pojazdów w przedsiębiorstwach i bazach samochodowych oraz poziomu szkolenia i warunków pracy kierowców.

Potwierdzają to wyniki ostatniej szerokiej kontroli milicyjnej z października i listopada ub. r. — a od tego czasu przeciętnie nie zaszły w tej dziedzinie radykalne zmiany. Skontrolowano prawie 242 tys. pojazdów samochodowych. W ponad 28 proc. z nich stwierdzono usterki techniczne. Nie dopuszczono do ruchu 14,5 tys. pojazdów z uwagi na rażące braki techniczne: wady w oświetleniu, niesprawne hamulce, nadmierne luzy kierownicy, zużyte opony. Szczególnie nie

pokojący jest właśnie fakt, iż tak dużo ujawniono niedomagań tych mechanizmów, od których zależy bezpieczeństwo jazdy. Najbardziej zaniebany stan pojazdów występuje w przedsiębiorstwach podległych resortom: przemysłu ciężkiego (ponad połowa skontrolowanych samochodów miała usterki), przemysłu spożywczego, handlu wewnętrznego i rolnictwa.

Nie przestrzegany jest również nakaz absolutnej trzeźwości kierowcy, któremu powierza się samochód. W ramach omawianej kontroli ujawniono aż 1.695 kierowców w stanie nietrzeźwym — wyjeżdżających z baz lub powracających do nich. Fakty te ujawniono głównie w bazach rolniczych, budownictwa, POM i PGR oraz PKS. W przekroju terytorialnym — najwięcej ich było w woj. wrocławskim, katowickim, białostockim, poznańskim, olsztyńskim i kieleckim.

W wielu przedsiębiorstwach transportowych brak jest właściwego nadzoru wewnętrznego nad taborem samochodowym. Brak również kontroli ze strony instytucji nadzórnych. Postulaty MO kierowane do zainteresowanych zakładów pracy, resortów i instytucji w małym dotychczas stopniu skłoniły je do zajęcia się problemem usprawnienia organizacji pracy w bazach transportowych. A przecież są to sprawy, w których stawka jest życie ludzkie. (PAP)

Dodatkowo

400 tys. metrów jedwabiu z łódzkich zakładów

Łódzkie Zakłady Jedwabnicze „Pierwsza”, dają rocznie 32 mln m tkanin jedwabnych, z czego ponad połowę stanowią bajecznie kolorowe materiały przeznaczone na letnie sukienki. Każdego kwartału wprowadza się do produkcji około 200 nowych wzorów. Są więc kwiaty, a także ogromna różnorodność innych wzorów łącznie z awangardowymi „skórami gadów”, oraz zawsze poszukiwanymi grochami.

Obecnie 51 proc. produkcji stanowią wyroby z włókien syntetycznych, głównie zaś z torlenu i stilonu. Są to tkaniny absolutnie pozbawione takich wad jak gniotliwość i kurczliwość. Trzeba dodać, że ostatnio również wszystkie inne tkaniny suknikowe otrzymują szlachetne wykończenie zapobiegające gnieleniu się i zbieganiu podczas prania. 12 proc. produkcji zakładów stanowią tkaniny posiadające znak jakości.

Dążąc do dalszego zaopatrzenia sklepów w tkaniny jedwabne, na które wiosną jest największy popyt, „Pierwsza” dostarcza w bieżącym kwartale na rynek dodatkowo 400 tys. m tkanin. Jest to głównie wynikiem realizacji zobowiązań podjętych przez załogę tego przedsiębiorstwa. (PAP)

Uniwersytet w Stambule zamknięty

Władze tureckie zamknęły aż do odwołania Uniwersytet w Stambule. Decyzja o zamknięciu uniwersytetu została podjęta przez radę profesorów po starciach, do jakich doszło w czwartek wieczorem między grupą studentów a policją, w wyniku czego dwie osoby zostały ranne. (PAP)

Prokuratorzy obrońcami?

Centrala Ścigania Zbrodniarzy Narodowo-Socjalistycznych w NRF zawiesiła swoją działalność w r. 1980. Równocześnie uległa ostatecznemu przedawnieniu w NRF przestępstwa hitlerowskie. Wynika to z niezbieżności oświadczenia opublikowanego przez prasę monachijską. Złożył je dyrektor tej centrali w Ludwigsburgu, nadprokurator Adalbert Rueckerl.

Jako główny powód tej decyzji podał on zaawansowany wiek przestępców i świadków. Uniemożliwia to, jak zdaniem, właściwe przeprowadzanie postępowania do wodowego, a tym samym doprowadzanie do wyroku skazującego. Sprawy które nie wejdą na wokandy przed 1980 r. nie będą mogły być skutecznie rozpatrywane — twierdzi Rueckerl. Tym samym zdaje się, że porządku dziennego sprawę przedłużenia terminu przedawnienia zbrodni hitlerowskich poza r. 1980.

Centrala napotyka na ogromne trudności w swojej pracy śledczej. Mammy obecnie do czynienia — oświadczył Rueckerl — ze sprawami sięgającymi co najmniej 26 i więcej lat wstecz. Świadczone coraz częściej odmawiają zeznań powołując się na zanik pamięci. Część z nich zaś nie chce wywoływać przeszłości, boi się przypominania sobie tych straszliwych czasów.

Według danych centrali ludwigsburskiej sądy zachodnoniemieckie wydały od końca wojny do chwili obecnej 7 tys. prawomocnych wyroków skazujących na 85 tys. rozpatrywanych spraw.

Komentarz powyższej decyzji nie należy do dziwności. Niełatwo jest ustosunkować się do niej najbardziej kompetentna Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, ze swej strony nie może jednak nie wyrazić swojego najwyższego zdziwienia i protestu.

JAN MOSZCZEŃSKI

Wojna domowa w Pakistanie Wsch.

Dokończenie ze str. 1

nu, że jednostki tzw. strzelców wschodnio-pakistańskich i lokalnej policji stawiają zacięty opór oddziałom przysłannym przez Yahyę Khana. Gubernator wojskowy Wschodniego Pakistanu, gen. Tikka Khan przyznał w piątek wieczorem w przemówieniu radiowym, że nie panuje nad sytuacją. Nie ulega wątpliwości, że w wielu miastach i osiedlach ludność wystąpiła otwarcie po stronie szajki Rahmana i że doszło tam do strzelaniny. (PAP)

Dziś'szys serwis informacyjny opracował Janusz Marczewski

W interesie klientów

Handel realizuje wytyczne polityki cen detalicznych

Stabilizacja kosztów utrzymania jest jednym z podstawowych warunków prawidłowej realizacji nowego kierunku rozwoju gospodarczego, który ma przynieść szybszy wzrost stopy życiowej ludności. Mówi o tym uchwała rządu o zasadach polityki cen detalicznych na lata 1971—72, która — dla zahamowania wzrostu cen — nakłada konkretne obowiązki na poszczególne działy gospodarki administracji państwowej.

Przemysł i handel mają w tej dziedzinie do spełnienia bardzo poważne zadania. Chodzi bowiem nie tylko o zwiększenie ogólnej ilości towarów rynkowych, ale o zagwarantowanie takiego asortymentowego ich doboru, który dawałby ludności możliwość wyboru między artykułami tańszymi i droższymi, w zależności od popytu, upodobań i dochodów poszczególnych grup nabywców.

Resort handlu wewnętrznego, przystępując do realizacji postanowień partii i rządu, mających na celu poprawę zaopatrzenia rynku i jego dostosowanie do aktualnych potrzeb, podjął szereg przedsięwzięć organizacyjnych. Przede wszystkim więc minister handlu wewnętrznego zobowiązał wszystkie centrale i zjednoczenia handlowe do przeanalizowania złożonych na br. zamówień i uzupełnienia ich dodatkowymi.

W porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego i Skupu opracowano szczegółowe wytyczne co do zwiększonej produkcji i dostaw artykułów tańszych. I tak np. obowiązkiem zakładów przemysłu mięsnego i przedsiębiorstw handlowych jest zachowanie odpowiednich proporcji w dostawach tańszych rodzajów mięsa. W stosunku do 1970 r. o 20 proc. zwiększone mają być w br. ilości mięsa mielonego, a o 15 proc. hamburgerów. Ograniczając w produkcji garmażeryjnej wytwórstwo produktów kulinarnych z żeber, karkówek, boczku i podobów — większe partie tych tańszych odmian mięsa kieruje się do sklepów.

Podobne zalecenia dotyczą producentów wędlin, którzy mają zagwarantować wystarczające ilości wyrobów tańszych. Co najmniej na poziomie ub. roku utrzymana ma

być produkcja tanich gatunków chleba — pytlowego, razowego sietkowego, starogardzkiego, sandomierskiego i praskiego. Wydano równocześnie zakaz wprowadzania do sprzedaży nowych, droższych rodzajów pieczywa, które smakiem i wyglądem nie różnią się w zasadzie od znajdujących się już w obrocie. Ustalono też za sadę, że przede wszystkim na leży w pełni zaspokajać zapotrzebowanie na mleko tańsze i tylko obok tańszego można sprzedawać droższe, butelkowe mleko wyborowe.

Ze względu na zróżnicowane zapotrzebowanie ludności, trzeba urozmaicać wybór towarów przemysłowych o artykuły nowe, nowoczesniejsze konstrukcyjnie o wyższym standardzie itp. Takie towary handel będzie chętnie widział. Dla przyspieszenia procesu unowocześniania wyrobów rynkowych Minister Handlu Wewnętrznego zobowiązał dyrektorów central i zjednoczeń do inspirowania nowej produkcji oraz szybkiego wprowadzania tego typu towarów na rynek.

Wprowadzanie na rynek nowości nie może się jednak odbywać kosztem uszczuplenia produkcji poszukiwanych wyrobów tańszych. Praktyki ograniczania lub zaprzestawiania ich produkcji, a wprowadzania w ich miejsce towarów droższych, muszą być zaniechane. (PAP)

400 tysięcy funtów szterlingów łupem bandytów

Co najmniej 400 tys. funtów szterlingów stało się łupem 4 zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn, którzy w piątek w południe na jednej z ulic przedmieścia Londynu, Croydon, napadli na samochód pancerny przewożący pieniądze z kilku banków londyńskich.

Bandyci skorzystali z zatrzymania się na chwilę ciężarówki z pieniędzmi i dokonali błyskawicznej operacji. Następnie uciekli samochodem marki „Jaguar”. (PAP)

Rozmowy SALT

W piątek w siedzibie ambasady USA w Wiedniu odbyło się kolejne posiedzenie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych na rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych SALT.

Trzeba troskliwie przemysleć decyzje

Wybór studiów wyborem przyszłej pracy

Do szkół wyższych zaczną wkrótce napływać podania kandydatów, którzy za 3 miesiące rozpoczną batalię o indeksy. Wielu tegorocznych maturzystów jeszcze nie podjęło decyzji w sprawie wyboru kierunku studiów.

Mają oni co prawda sporo czasu, niemniej jednak decydowanie o swojej przyszłości już przed „ostatnim dzwonkiem” nie jest rozsądnym krokiem. Wybór kierunku studiów jest bowiem wyborem przyszłej pracy, przesądza więc niejako o dalszych planach życiowych; powinien więc być przemyślany i uzasadniony.

W tym roku, jak i w poprzednich latach, największą liczbą miejsc dysponować będą wyższe szkoły techniczne. Przewiduje się przyjęcie ok. 17 tys. kandydatów. Preferowanie kierunków technicznych uzasadnione jest ogromnym zapotrzebowaniem przemysłu na kadrę inżynierską. Pomimo dynamicznego rozwoju politechnik i wyższych szkół inżynierskich — liczba absolwentów tych szkół jest wciąż za mała w stosunku do istniejących potrzeb. Dlatego też absolwenci wyższych szkół technicznych otrzymują natychmiast po skończeniu studiach atrakcyjne oferty pracy.

Kandydatów na te studia jest zazwyczaj dość dużo, mniej jednak niż na uniwersytety. Największą popularnością cieszy się zwykle architektura i poligrafia, gdzie o 1 miejsce w latach ubiegłych walczyło ponad 2 kandydatów. Natomiast na mechanikę, która każdego roku dysponuje największą liczbą miejsc — na 1 miejsce przypada zazwyczaj 1 kandydat. Np. w ub. roku wszystkie wydziały mechaniczne dysponowały 4150 miejscami, a kandydatów było 4300. Tak więc, każdy kandydat, który zdał pomyślnie egzaminy, miał duże szanse na dostanie się na studia.

Uniwersytety będą mogły w tym roku przyjąć ok. 15.580 kandydatów. Prawdopodobnie znowu rekordy będzie biło prawo, psychologia, socjologia, gdzie na 1 miejsce przypada będzie po kilku kandydatów. Zdanie egzaminu wstępnego na tych kierunkach wcale nie oznacza przyjęcia na studia, bo wiem na te studia dostają się tylko najlepsi.

W tym roku stworzono kandydatom dużą szansę — ci, którym egzamin wstępny nie

powiedzie się, będą mogli na jesieni zdawać po raz drugi. Dodatkowe egzaminy będą jednak przeprowadzone tylko na tych kierunkach studiów, na których pozostaną niewykorzystane miejsca. Możliwość manewru są więc dość ograniczone. (PAP)

Od 1 kwietnia br. losowanie NPRSP

Powszechna Kasa Oszczędności informuje, że trzydzieste dziesiąte z kolei publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich przeprowadzone zostanie w Warszawie i rozpocznie się w dniu 1 kwietnia 1971 r.

Losowanie odbywać się będzie w gmachu PKO przy ul. Sienkiewicza 12 codziennie (z wyjątkiem dni świątecznych) w godzinach od 14-tej do 17-tej i potrwa do dnia 17 kwietnia 1971 r. (PAP)

Kto został okradziony?

Komenda Dzielnicy MO Warszawa-Sródmieście prowadzi dochodzenie w sprawie szeregu kradzieży dokonywanych w miesiącu styczniu br. w pociągach odjeżdżających z Warszawy m. in.:

● kradzieży aktówkę z zawartością koszu i piżamy w nocy z 28 na 29 stycznia z pociągu odjeżdżającego ok. godz. 22.00 do Łodzi;

● kradzieży importowanego zegarka w nocy z 27 na 28 stycznia br. na terenie stacji Warszawa — Wschód;

● kradzieży pieniędzy w nocy z 26 na 27 stycznia na szkodę pasażera pociągu odjeżdżającego w kierunku Kielec, dokonanej na odcińku między Radomem a Kielcami;

● kradzieży radiodobryniaka tranzystorowego, aparatu fotograficznego i swetra męskiego, dokonanej w pociągu do Jeleniej Góry w nocy z 27 na 28 stycznia. Osoby poszkodowane proszone są o skontaktowanie się z Komendą Dzielnicy MO Warszawa — Śródmieście, ul. Wałców 15 pokój 42 tel. 45-60-42. (PAP)

Z drugiej strony biurka

W badaniu wielu towarów zwiastuje spóżywczych stosuje się metodę zwaną organoleptyczną czyli inaczej ocenę smakową, węchową, wzrokową i dotykową. Trudno posługiwać się nią np. przy sprawdzaniu działalności przedsiębiorstw, jednakże prawie bezbłędnie można orzec, gdzie pracują dobrze, a gdzie źle — już na pierwszy rzut oka, po przekroczeniu progu biura fabryki czy instytucji. Zwykle dobrze zorganizowanej robocie towarzyszy spokój, skupienie urzędników, cisza na korytarzach i stosunkowo łatwo osiągalny... dyrektor. Nie uogólniając — w kłopotliwych biurach zawsze jest wiele bieganiny, gwaru, nieustannego uzgadniania narad, rozmów itp. I może temat nie byłby godny poruszenia, gdyby nie ten drobny szczegół, że styl i metody pracy administracji znajdują odbicie (i to nie raz wielokrotnie) w produkcji.

METODY I EFEKTY

Można mieć dość zasadnicze pretensje do sposobów zarządzania i administrowania naszą gospodarką w licznych dziedzinach i przedsiębiorstwach, czego dowodów dostarcza samo życie. Dało temu w raz także VIII Plenum KC PZPR, podczas którego Edward Gierk powiedział w swoim wystąpieniu: „...trzeba podnosić sprawność działania wszystkich służb administracyjno-biurowych zarówno w dziedzinie gospodarki, jak i tam, gdzie urząd styka się z obywatelami. Przejawiają biurokracizm, muszą być przezwyciężone. Powinniśmy mieć sprawną, a jednocześnie społeczeństwo wrażliwą, pracującą nowoczesnie (podkreślenie — Z.M.) administrację”.

Jest to sformułowanie bardzo zwięzłe, ale stanowiące niemal syntezę postulatów wobec urzędniczej profesji.

Z dwójga przyczyn nie można być zadowolonym ze sposobów administrowania przedsiębiorstwami: z uwagi na aktualną sytuację gospodarczą, jak i na tę, której musimy wyjść naprzeciw. Inaczej mówiąc — dzisiaj istnieje konieczność doskonalenia pracy dla lepszego wykorzystania posiadanego potencjału gospodarczego, jutro — dla stawienia czoła ekonomicznemu wyzwaniu, które stwarza szybki rozwój innych krajów, konieczność przechodzenia od rewolucji przemysłowej do rewolucji naukowo-technicznej. Prof. Jan Szczepański twierdzi nawet („Życie Gospodarcze” nr 9 z 28 II br), że „przekształcenie ekonomiki zależy przede wszystkim od udosko-

nalenia administracji gospodarczej”.

Równolegle ze zmieniającą się techniką i technologią, a także świadomością ludzką musi podążać organizacja zarządzania i produkcji. Tymczasem, nadal powszechne są metody organizowania pracy w oparciu o nieskomplikowane, uniwersalne systemy, prymitywne recepty — wyniki improwizacji i tradycyjnych schematów myślenia. Niestosowność takich metod daje o sobie znać w bardzo różnych formach: w nadmiernej rozbudowie administracji (etatów) i niekompetencji pracowników, a nade wszystko — w niskich efektach ekonomicznych działania przedsiębiorstwa.

NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ?

Wszelkownie panuje przekonanie, że zorganizowanie kilku czy kilkunastu urzędników w organizm zwany biurem czy też fabryczną administracją, to czynność zgoła bagatelna; w końcu nie święci garnki lepia. Ta szkoda! Ważna jest wprost do sytuacji, że pracownicy licznych biur szarpia się ze swymi obowiązkami, giną zagłębieni po uszy w papierach i tzw. sprawach, harują godzinami lub też objają boki, marnując czas i siły na czynności, z których pożytek dla gospodarki mały lub nawet nie ma go wcale.

W niewiele lepszej sytuacji są ci, którym powierzono kierowanie przedsiębiorstwami — dyrektorzy. Liczni z nich śleczą w zakładach po 10—12 godzin, wykonują po 70—80 czynności dziennie, wysiadają setki godzin na naradach, zebraniach, akademiach, chorują na wrzody żołądka, ulegają zawałowi serca. Są ofiarami nawyków i własnej nieudolności organizacyjnej, lub cudzej: zjednoczenia, resortu, panujących w danej branży czy w danym terenie obyczajów.

Jak twierdzi znanawy przedmiot, większość dyrektorów nie umie pogodzić licznych obowiązków związanych z bieżącym zarządzaniem przedsiębiorstwami z funkcją organizowania. Gdyby wszakże któryś z nich chciał się z tym uporać, coś w swoim biurze zmienić, to nawet nie bardzo ma się do kogo odwołać. Nie ma przecież u nas w kraju specjalistycznego przedsiębiorstwa, któremu można by zlecić w trybie usługi — zorganizowanie od nowa fabrycznej np. administracji. Nieliczne resortowe komórki organizacyjnej pracy nie są w sta-

nie poddać nawet części zleceń.

Któż zatem ma zreformować naszą administrację? Kto ma uczyć ją dobrej roboty, wzorowego postępowania urzędników, sporządzania prawidłowej dokumentacji? Jeśli bowiem jej wychowaniem w duchu wrażliwości społecznej i wysokiego morale może zająć się organizacja partyjna i samorząd fabryczny, to dalebóg, nie wiadomo, komu powierzyć modernizację samego stylu i metod działania, wprowadzenie nowoczesnych struktur organizacyjnych, działań informacyjnych i setki innych czynności.

ODPOWIEDZIALNOŚCI WIELE

Sami pracownicy administracji muszą znaleźć dość siły, aby podnieść poziom swojej pracy, ale nie wydaje się to być środkiem wystarczającym. Powołanie do życia komórek czy zakładów „usługowych” zdolnych zająć się doskonaleniem pracy administracji jest sprawą bardzo pilną. Ale jednocześnie trzeba stworzyć warunki, w których rodzić się będzie wprost zainteresowanie samych urzędników wysoką sprawnością i wydajnością biurowej pracy. Jak dotąd bowiem, to liczne apele i nakazy dotyczące podnoszenia wydajności pracy, a więc efektywności działania odnoszą się raczej do produkcji, do robotników i majstrów.

Problem sprawniejszej pracy (a administracji gospodarczej w szczególności) staje się palący tym bardziej, że VIII Plenum KC stawia wyraźnie kwestię odpowiedzialności administracji za zarządzanie. Ukazał się też list Prezesa RM o jednoosobowym kierownictwie. Za całość pracy przedsiębiorstwa odpowiada jego dyrektor, które mu przypada ponosić odpowiedzialność nie tylko wobec władz zwierzchnich, ale i wobec załogi. Wzrosły zatem wymagania: nie da się błędnych kroków uzasadnić „kolektywem” ani też złego kierownictwa złożyć na karb decyzji samorządu robotniczego. Potrzebna będzie odwaga decydowania, ale też umiejętności godzenia zasad jednoosobowego kierownictwa z zasadami demokracji socjalistycznej.

Różnie cena tych elementów, które składają się na pojęcie dobrego dyrektora, dobrego administracji. Ale zmiany kryją w sobie zawsze niespodzianki, zagrażają nawykom, schematom, a zatem i wygodzie. Ale tendencje takie muszą być przełamywane. Nie ma bowiem innej drogi do nowoczesności.

ZBIGNIEW MIKA

Codziennie troski... od święta

Spróbujmy porozmawiać z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru o sprawach, które trzeba rozstrzygnąć dla dobra polskiego Melpomeny. Obchodzimy w tym roku to święto pod hasłem „Teatr i telewizja”. Zastanówmy się więc nad tym, jaki jest wpływ telewizji na rozwój polskiego teatru, jakie są skutki jej burzliwego rozwoju?

Telewizja nie zabija teatru

Obawy o to, iż telewizja zabije żywy teatr — są już dziś zupełnie pienne. Doświadczenie ostatnich lat wykazało, że telewizja nie tylko nie szkodzi teatrowi, lecz wręcz przeciwnie, rozbudza zainteresowanie nim w tych środowiskach, które dawniej do teatru nie chodziły. Telewizja staje się raczej groźną konkurencją dla kina, niż dla teatru, którego zostaje coraz lepszym sprzymierzeńcem w miarę tego, jak podnosi się poziom kulturalny i zainteresowanie artystyczne polskiego społeczeństwa. A w tym procesie telewizja, a szczególnie jej teatr, tak dobry, tak ciekawy, odgrywa wielką rolę.

Telewizja zabija jedynie zły teatr. Kto ogląda na małym ekranie największych aktorów polskich, kto kształci swój smak i gust artystyczny, obcuje z przedstawieniami opracowanymi przez najwybitniejszych scenarzystów, ten łatwo odróżni szmیرę od prawdziwej sztuki i nie zadowolony się byle czym. Ale to chyba także dobrze. Telewizja stanowi bowiem dopióg dla teatru żywego planu i skutkiem jej działalności jest wyrównywanie się poziomowi życia intelektualnego, kulturalnego i artystycznego naszego kraju.

Trudno dziś mówić o „promocji”, kiedy w powiatowych miastach takim, jak np. Kalisz formuje się tak ciekawy teatr, mogący rywalizować z wielkimi ośrodkami kulturalnymi, kiedy w zapadłej wsi każdy właściciel telewizora, czy gość wiejskiego klubu może oglądać na małym ekranie Gustawa Holoubka, Tadeusza Łomnickiego, Janę Swiderską, Halinę Mikołajską i innych wielkich aktorów sceny polskiej.

Raczej dojazd niż objazd

Pociąga to także pewne konsekwencje bolesne dla niektórych teatrów i aktorów. Najtrudniej będzie ostatek się w tych warunkach teatrom objazdowym, dysponującym zwykłe najstarszymi zespołami (któ zechce angażować się do

teatru objazdowego, mogąc grać w warunkach znacznie lepszych? W dodatku teatry objazdowe grają zwykle na małych i nieprzystosowanych do potrzeb nowoczesnego teatru scenach, dając tylko bardzo niepełne wyobrażenie o tym, czym może być teatr z prawdziwego zdarzenia. Dojrzeć więc coraz szybciej problem istnienia teatrów objazdowych. Rozwój zmierza chyba w kierunku stworzenia w każdym województwie kilku dobrze wyposażonych sal teatralnych, w których występować będą teatry stałe lub stale dojeżdżające. Do tych sal dowozić się będzie miłośników Melpomeny z okolicy, zapewniając im dogodne warunki dojazdu, autobusy itp. Tak rozwiązuje się ten problem w NRD i sądzę, że dro-

praktyką. Rektor PWST Tadeusz Łomnicki domaga się dla warszawskiej szkoły teatralnej sceny, na której przyszli aktorzy mogliby grać pod opieką swych wychowawców w normalnych przedstawieniach, oglądanych przez normalną publiczność i doskonalić w ten sposób swoje rzemiosło. Tu ujawniłoby się najszybciej ich wady i błędy, a praktyka zdobyta w czasie studiów pozwoliłaby im od razu grać w sposób pełnowartościowy po ukończeniu studiów. Tym zaś, którzy nie umieliby wywiązać się ze swych zadań w teatrze szkoły, nie przyznawano by dyplomów, choćby poziom ich wiedzy teoretycznej był zadowalający.

Warto zastanowić się także nad możliwością uruchomienia studiów teatralnych przy najlepszych teatrach.

Dyrektor z konkursu?

Niezwykle ważnym czynnikiem polityki teatralnej jest sprawa dyrektorów naszych scen. Chodzi o to, by przyznać im pełne uprawnienia kierowników tych trudnych placówek, ale i żądać od nich stałego rozliczania się z wynikami ich pracy. Trzeba podpisywać z dyrektorami umowy na określony okres (najlepiej na 3 lata), w których określone zostałyby ich uprawnienia i obowiązki, dać im możliwość kształtowania zespołu i profilu ideowo-artystycznego teatru, jak również pozwolić im swobodnie operować gospodarką finansową placówki.

Ale jednocześnie trzeba żądać od dyrektora odpowiedzialności nie tylko za stronę artystyczną, lecz także za wyniki finansowe pracy teatru. Niełatwo znaleźć odpowiednich kandydatów na tak ważne stanowiska. Dobrze więc myśleć już z góry o przygotowaniu osób, którymi można by obsadzić stanowiska dyrektorskie. Kto wie, czy nie byłoby tu właściwą drogą rozpiywanie konkursów na stanowiska dyrektorów teatrów. W każdym razie z uznaniem powitałaby inicjatywę SPATIF-u, stowarzyszenia twórców ludzi teatru, które pragnie wziąć czynny udział w obsadzie stanowisk dyrektorskich, opiniując przydatność kandydatów do tej pracy, a nawet przygotowując coś w rodzaju listy kandydatów na te stanowiska.

I wreszcie sprawa popularności teatru. Tu jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

ROMAN SZYDŁOWSKI

Pamiętnik słynnego konstruktora (4)

Od stycznia 1940 pełniłem obowiązki zastępcy ministra przemysłu lotniczego ZSRR. W tym charakterze uczestniczyłem w dwóch podróżach do Niemiec hitlerowskich będąc członkiem oficjalnych delegacji.

Wkrótce po objęciu nowego stanowiska Stalin wezwał mnie na Kreml. Kazał mi usiąść obok siebie na kanapie i szczegółowo przedstawił zadania, jakie mam wypełnić podczas pobytu w Niemczech. Wielokrotnie powtarzał: Miejcie oczy otwarte, przyrzycie się wszystkiemu co hitlerowcy mają nowego w technice lotniczej. To będzie nam potrzebne... Postarajcie się zakupić jak najwięcej maszyn i sprzętu, który przyda się do modernizacji naszego przemysłu lotniczego. To będzie nam potrzebne...

Po powrocie z tej podróży prawie wprost z dworca kolejowego znowu wezwany zostałem na Kreml. U Stalina zebrało się prawie całe kierownictwo partii i rządu. Znowu szczegółowo musiałem zdawać relację i odpowiadać na liczne pytania. Stalina interesowało przede wszystkim to, czy Niemcy sprzedali nam nowoczesne urządzenia, czy wycofany już sprzęt, czy mają bombowce dalekiego zasięgu, czy niemieckie czy angielskie myśliwce są nowoczesniejsze.

Niedługo potem 9 listopada 1940 roku powtórnie wyjechałem w składzie rządowej delegacji, której przewodniczył Molotow, do Berlina.

W Niemieckiej stolicy powitano nas zgodnie z protokołem — na dworcu oczekiwał Ribbentrop, Keitel i in-

ne oficjalne osobistości. Na peronie była kompania honorowa, grano „Międzynarodówkę”...

Ogdyś się liczne oficjalne spotkania i przyjęcia. Ziożyliśmy także dyplomatyczną wizytę Hitlerowi.

Samochody naszej delegacji wiechały na wewnętrzny dziedziniec Kancelarii Rzeszy. Wprowadzono nas do ogromnego hallu i poproszono byśmy siedli. Po 5—10 minutach oczekiwania półtorem wydano zostały jakieś rozkazy. Dyplomata hitlerowski, który towarzyszył nam, zerwał się na równe nogi i aż przyrzekł do ziemi w ukłonie pokazywać w ten sposób, iż mamy wejść do sąsiedniej sali.

Hitler zaprosił nas do ozdobionego kwiatami stołu. Dla każdego wyznaczono było miejsce. Za stołem w równym szeregu stało 10—15 kelnerów. Wszyscy młodzi, jednego wzrostu, niezwykle do siebie podobni: blondyni z niebieskimi oczami. Wyglądali raczej na dobrze wyćwiczonego oddziału wojskowego niż na kelnerów.

Radziecko-niemieckie pertraktacje w Berlinie w listopadzie 1940 roku były krótkie i do niczego nie doprowadziły. Cała delegacja po kilku dniach powróciła do Moskwy, a ja zostałem jeszcze w Niemczech na

dwa tygodnie, by skorzystać z okazji i zwiedzić ewentualnie zakłady lotnicze, których podczas poprzedniej wizyty nie zdążyłem obejrzeć.

Pokazywano mi zresztą — zarówno, gdy byłem w Niemczech wiosną, jak i teraz — wszystko i to chętnie. Wielokrotnie zastanawialiśmy się dlaczego Niemcy tak łatwo odkrywają przed nami swe tajemnice, pokazują zakłady lotnicze, które na ogół chroni się przecież szczególnie i ukrywa przed obcymi. Odpowiedź na te pytania dali sami Niemcy.

Podczas zwiedzania zakładów „Heinkel” w Oranienburgu pod Berlinem dyrektor fabryki zapropono-

wał mi, bym wpisał się do ich „księgi pamiątkowej”. Zainteresowało mnie, kto się wpisywał do niej przede mną. Okazało się, że nie jestem pierwszym cudzoziemcem, który oglądał ten zakład produkujący groźne bombowce.

Sam dyrektor zwrócił mi uwagę na autograf generała Biemen — głównodowodzącego lotnictwem francuskim, który zwiedził fabrykę „Heinkel” na krótko przed wybuchem wojny. Generał napisał w kśledze: „Wspaniałe, najlepsze na świecie zakłady, które są chlubą nie tylko budowniczych i załogi, lecz i całego niemieckiego lotnictwa”.

Dyrektor przyglądał mi się bacznie, gdy czytałem te słowa. Kiedy skończyłem — spytał wprost — potężniejsze od francuskiego. Próbowano w ten sposób zastraszyć Francuzów, straszili Amerykanów. Chcieli zastraszyć i nas.

Po powrocie z tej podróży znowu składałem dokładne relacje Stalinowi. Przed moim przysiędłem do Moskwy nadeszły już do Związku Radzieckiego zakupione wcześniej egzemplarze niemieckich samolotów Stalina interesowało teraz przede wszystkim to, czy zakupione przez nas „wzorce” są rzeczywiście najnowszymi konstrukcjami, czy też Niemcy mają jeszcze w ukryciu jakieś nieznane nam modele.

Z pełnym przekonaniem twierdziłem, iż to, co poznaliśmy jest rzeczywiście „ostatnim słowem” niemieckiej techniki lotniczej. W praktyce przekonałem się później już podczas wojny, że tak było naprawdę. Na froncie pojawiła się tylko jedna nowa maszyna, myśliwiec „Fokker-Wulf 190”, której nie znamyśmy, ale i ten nie był dla nas zaskoczeniem, gdyż go

znaliśmy podobne niemieckie konstrukcje.

Późną nocą, kiedy kończyło się spotkanie na Kremlu, Stalin powiedział: — Zorganizujcie jak najszybciej badania niemieckich samolotów, porównajcie je z naszymi najnowszymi. Musimy nauczyć się je bicia... Prawie dokładnie na rok przed hitlerowskim napadem mieliśmy w Moskwie 5 niemieckich myśliwców „Messerschmitt 109”. 2 bombowce „Junkers 88”. 2 bombowce „Dornier 215” oraz najnowszy hitlerowski myśliwiec „Heinkel 110”. Mieliśmy też już własne prototypowe serie „MiGów”, „Jaków”, bombowce „II” i „Pe 2”.

Kiedy byliśmy w Niemczech angielska i francuska prasa oskarżała nas, że delegacja prowadzi pertraktacje i zawiązujemy jakiś spisek z hitlerowcami. Ale w skomplikowanych warunkach pierwszego okresu drugiej wojny światowej każdy dzień pokoju pracował dla nas. I nie tylko dla Kraju Rad.

To, że zyskaliśmy nieco na czasie było szczególnie cenne dla naszego lotnictwa. Ten czas pozwolił w ciągu roku 1939 i 1940 roku zaprojektować i przygotować nowe modele samolotów, a w 1941 — rozpocząć masową produkcję.

Dopiero jednak — w 1941 roku...

(c. d. n.)

ALEKSANDER JAKOWLEW

Spotkanie w III Rzeszy

W drzwiach niespodziewanie ujrzałem u progu Hitlera. Stał, witał każdego wchodzącego, którego mu przedstawiano. Za Hitlerem w rzędzie stał Ribbentrop, Goebbels, Himmler, feldmarszałek Keitel i Ley.

Hitler zaprosił nas do ozdobionego kwiatami stołu. Dla każdego wyznaczono było miejsce. Za stołem w równym szeregu stało 10—15 kelnerów. Wszyscy młodzi, jednego wzrostu, niezwykle do siebie podobni: blondyni z niebieskimi oczami. Wyglądali raczej na dobrze wyćwiczonego oddziału wojskowego niż na kelnerów.

Radziecko-niemieckie pertraktacje w Berlinie w listopadzie 1940 roku były krótkie i do niczego nie doprowadziły. Cała delegacja po kilku dniach powróciła do Moskwy, a ja zostałem jeszcze w Niemczech na

wał mi, bym wpisał się do ich „księgi pamiątkowej”. Zainteresowało mnie, kto się wpisywał do niej przede mną. Okazało się, że nie jestem pierwszym cudzoziemcem, który oglądał ten zakład produkujący groźne bombowce.

Sam dyrektor zwrócił mi uwagę na autograf generała Biemen — głównodowodzącego lotnictwem francuskim, który zwiedził fabrykę „Heinkel” na krótko przed wybuchem wojny. Generał napisał w kśledze: „Wspaniałe, najlepsze na świecie zakłady, które są chlubą nie tylko budowniczych i załogi, lecz i całego niemieckiego lotnictwa”.

Dyrektor przyglądał mi się bacznie, gdy czytałem te słowa. Kiedy skończyłem — spytał wprost —

Poszumem przeleciała przez prasę, radio, tv wiadomość o ukazaniu się z druku nakładem PIW-u edycji wyjątkowej, dwutomowego dzieła, pod redakcją chyba najbardziej do tego tytułu powołanego Stanisława Lorentza, mianowicie dwu tomów „Walka o dobrą kulturę. Warszawa 1939 – 1945”. Ale też chyba za szybko ten poszum przycichł za mało o tej książce powiedziano, zbyt nikt nie w stosunku do wartości i wagi były jej echa. A jakże istotne stają się jej treści choćby tylko w związku z decyzją o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie... Tomy te należy nie tylko przegłądać, ale czytać je, wracać do nich, zamyślać się niejednokrotnie, błogosławić ludziom, którzy całe swoje serce, umysł, a nieraz i życie oddali największej trosce o to, by to, co w życiu narodu jest wartością bez ceny, dobra jego kultury, w maksymalnym stopniu zachować przed wandaliskim niszczeniem przez okupanta. Wspomnienia, relacje Stanisława Lorentza, Stanisława Herbsta, Jana Zachwatowicza, Juliana Krzyżanowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Alodii Kaweckiej-Gryczowej, Mariana Toporowskiego, Piotra Hniedziwiewicza, Antoniego Trepieńskiego, Wacława Boro- wego, że tylko kilka nazwisk wymienię, znanych chyba każdemu w kraju – już to sa- mo każe się domyślać ogromnej ilości faktów, nazwisk, szczegółów, rzuconych na realia okupacyjnego życia, a związanych z dobrami ducha wmi narodu i walką o nie.

Więcej niż tylko z zainteresowaniem przeglądam pięknie wydany tom „Tradycja i Współczesność”, mieszczący studia i szkice o kulturze artystycznej Polski Ludowej, resumee sesji Instytutu Sztuki PAN-u poświęconej tym za- gadnieniom. Sesja ta wytycza- ła nowe kierunkowe badania nad współczesną kulturą ar-

tystyczną kraju, nad tenden- cjami i dokonaniem, badań gruntowych, gdzie istotnym elementem obok najistotniej- szego problemu twórczości sta- je się problem odbiorczo- ści dóbr duchowych. Kilku- stu autorów, niekrepowanych w wypowiedzi, we własnym widzeniu zadań kultury ar- tystycznej, głosi sądy śmiałe, nowatorskie, niekiedy kontro- wersyjne, zawsze podparte wielką wiedzą i niebagatel- nym przemyśleniem.

A gdy już mowa o tradycji, przesłanach, historii, że wzru- szenia sięgam do nowego wydania zawsze aktualnych i świeżych, mimo tak olbrzymie go postępu jaki zrobiły nauki historyczne „Szkiców histo- rycznych XI wieku” Tadeusza Wojciechowskiego, przysto- wanych do druku i świetnym, przejrzystym wstępem opar- tych przez Aleksandra Gieysztora. Wojciechowski, wyznawca zasady, że „Histo- ria magistra vitae” musi być mistrzynią życia społeczne-

go”, w swoich szkicach for- mułował własne, rodem z po- zytywizmu, widzenie zjawisk historycznych, poprzez grun- towną analizę dochodząc do syntezy ogólnych, określają- cych byt narodu i państwa. Wywołana jego książką polem- ica, zwłaszcza związana z osobą biskupa św. Stanisła- wa, ożywiła myśl historycz- ną, a rozumienie losów pierw- szego okresu dziejów pań- stwa polskiego weszło głę- biej w powszechną świadom- łość.

Sredniowiecze jest ciągle tematem pasjonującym histo- ryków, filozofów, myślicieli. W przekładzie Heleny Pręczkow- skiej otrzymaliśmy obecnie głośną pracę Richarda Willia- ma Southerna – „Kształto- wanie średniowiecza”.

W słynnej „serii ceramow- skiej” dzięki przekładowi Ed- wina Herberta, otrzymaliśmy pracę znanego popularyzatora i pisarza Heinricha Alexandra Stolla – „Bogowie i gigan- ci”, niezmiernie żywa, wciąga- jąca opowieść o powstaniu, odnalezieniu, a z kolei o re- konstrukcji sławnego ołtarza pergamskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Czy prawicowy kurs SPD popłaca?

Jakie będą szanse zachodnio- niemieckiej SPD w wyborach za dwa lata?

Przytaczamy jeden z głosów prze- strog. Pochodzi on od wybitnego publicysty zachodniemieckiego Sebastiana Haffnera, a zamieszco- ny został na łamach hamburskiego magazynu „Stern” (nr 12/1971) pod znamiennym tytułem: „Cena stra- chu”. Wydaje się on tym godniej- szym przedruk, że Haffner wskazu- je z całą ostrością na rozmiłanie się zwycięskiej wewnątrz SPD pra- wicy socjaldemokratycznej z na- strojami większości młodego poko- lenia zachodniemieckiego, bun- tującej się przeciwko konserwa- tyzmowi i dawnym modelom nie- mieckiej ideologii ery Adenauera.

„Wydaje mi się, że SPD ze- względu na rzekomej przebiegłość i taktyczną gotowość jest popo- lniem kapitalny błąd strategiczny. Uchwały o „odgraniczeniu” się od komunizmu (jak gdyby so- cjaldemokraci nie stali przed koniecznością od- graniczenia się od komunistów!), stosowana przez

1973 i 1977 rozstrzygać będzie wy- bory, nie będzie tego już tolero- wać.

Bowiem ta generacja jest in- na niż jej ojcowie i dziadkowie. Jest ona w swym głównym na- stawieniu „lewicowa” – i to o- wiele bardziej lewicowa, niż to- dawniej rozumiano pod tym poję- ciem. Mój Boże, czy też politycy SPD niczego nie zauważają? Czy stali się zupełnie głusi na- ducha czasu? A może nie chcą już słyszeć, co w 1971 r. mło- dzież niemiecka mówi między so- bą? Kto nie chce słuchać, mu- si ponieść tego bolesne skutki.

Taka SPD, która ponownie „odgracza się” od komunistów i zamierza przepędzić z partii Mł- dych Socjalistów, działa dzisiaj na roczniki wyborcze poniżej 30 lat, nawet już nie groźnie, lecz jedynie komicz- nie (...)

Jeśli SPD nie opamięta się w- ostatniej chwili, wraz z Młodymi

Socjalistami ostatecznie zrazi do siebie i uczyni swym wrogiem całą młodą generację.

W ten sposób wcale nie przy- wiąże mocniej do siebie miesz- czańskich wyborców, będących wahańcem się marginesem (Randwähler), których pozyskała w latach sześćdziesiątych. Im bo- wiem w żadnym wypadku nie imponuje umiarkowanie SPD, lecz siła. Są to ludzie, którzy poszli za hasłem wyborczym: „Idź z czasem, idź z SPD”. Jeś- li zauważą, że SPD nie ma już w swoich żaglach wiatru przy- szłości, lecz że wieje on jej w- twarz, wtedy znowu wrócą do CDU. Kto rozrzuca się nad ha- słem „Żadnych eksperymentów”, temu rzeczywiście lepiej będzie z CDU. Jeśli już, to tam.

SPD (...) miała od dawna wiel- kie zadanie i wielką szansę: w- stuleciu bezprzykładnych ruchów społecznych i przemian, poma- gać narodzinom nowego i konie- cznego (...) Już raz stojąc przed- tym zadaniem, haniebnie zawo- dła, ponieważ zamiast je urzeczy- wistnić, wołała stać się ostatnim bastionem starego, zwalczającyr- nowe: w latach 1918/1919, za- Eberta i Noskego. Za to fiasko- musiała zapłacić 50-letnim prze- bywaniem w próżni i jest niemal- cudem politycznym, że SPD za- Brandta uzyskała po raz drugi- szansę. Brandt nie jest Ebertem i- byli ludzie – ja należę do nich – którzy mieli nadzieję, że Brand- towi uda się z pomocą bożą: „Łaska boska nie zna granic”, jak powiedział kiedyś Adenauer), zatrzeć haniebną plamę pozosta- wioną przez Eberta na historii- partii. Ale ci ludzie zaczynają te- raz z goryczą mówić: „SPD nie- zastąpiła sobie na Brandta”. Podobnie jak Bourboni – SPD- niczego się nie nauczyła i- nicze- go nie zapomniała. Obserwuj- się obecnie, jak na oczach wszy- stkich, stacza się wstecz na roz- chwiane tory ebertowskiej SPD. Dokąd one prowadzą, wiado- mo”.

Z. Sz.

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Nawet gdyby tak było – poli- tyka strachu jest zawsze fałszy- wa. Tchórzostwem nie zdobywa- się wyborców. Każdy zdola od- czuć, że to, co SPD chce dzisiaj narzucić swym własnym ludziom, jest w gruncie rzeczy tylko tchór- zliwym strachem.

Ale poza tym wcale nie jest- prawdą, że wśród wyborców- szerza się prawicowe prądy. SPD pozwoliła się zapędzić w- kozi róg przez „Bild-Zeitung” – nie zastanawiając się wcale, dla- czego nakład „Bild-Zeitung” prze- cień stałe spada. Wiatr w Repu- blice Federalnej wcale nie wieje- już z prawa, wieje z lewa. Każ- de go roku wymiera rocznik wy- borców CDU. Każdego roku do- rasta rocznik młodych, „lewico- wych” wyborców, którzy mog- li być wyborcami SPD, których- jednak SPD swymi obecnymi me- todami z pewnością wypłoszy. (...)

Być może, że nie dotyczy to- Bawarii w tym samym stopniu, co pozostałej części Republiki- Federalnej. „W Bawarii zegary- chodzą inaczej” – jak wyraził- to w łagodny sposób Brandt. Kraj, w którym kiedyś się wybił- Hitler (...) zawsze był skłonny- chować głowę w piasek przed- przyszłością.

Ale nawet, gdyby bawarskiej- SPD z Vogelem na czele udało- się odebrać wyborców CSU – to na pozostałym terenie Repu- bliki Federalnej, a z pewnością- w Niemczech północnych, SPD- zginająca kark w stronę prawicy- i rozdziałająca kopniaki w stro- nie lewicy, z pewnością ją prze- grała. Nowa generacja, która w

Obiad dobiegał już końca, gdy Jankowiak zawiadomił, że posterunek milicji prosi porucznika do telefonu.

Nowicki zawiadamiał, że porucznik Jarek i lekarz z powia- tu zakończyli już swoje prace, ale przed wyjazdem chcieliby- się z Dębownicem zobaczyć i przekazać mu wyniki swych do- chodzeń.

– Masz ci los – powiedział wracając po rozmowie do Ja- dalni. – Miałem nadzieję, że uda mi się urwać choć pół go- dzinki i chciałem prosić pana dyrektora o pokazanie mi, zgod- nie z obietnicą pozostałych wewnątrz zabytkowych pałacu, a tu, niestety, obowiązki mnie wzywają...

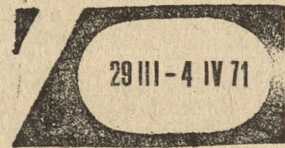
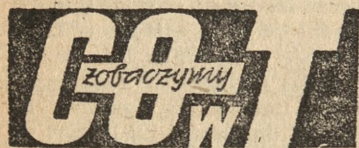
– Podtrzymuję swoją obietnicę – powiedział uprzejmie Za- ręba. – I służę w każdej chwili, gdy tylko panu czas pozwoli. Dla mnie to prawdziwa przyjemność.

– Z góry bardzo dziękuję. Teraz muszę się, niestety, od- meldować, ale mam nadzieję, że nie potrwa to zbyt długo. Zgłoszę się zaraz do pana dyrektora i upomnę...

Idąc na posterunek Dębownic znoważał, że pałac w Radło- wie byłby bardzo przyjemnym miejscem na spędzanie urlopu: cisza i spokój dookoła, piękny park na krótkie spacerki, ma- łownicze okolice bogate w lasy, w pobliżu jezioro, do rzeki- niedaleko. Niestety, jego obecny pobyt tutaj – to nie urlop i wypoczynek ale trudna praca. Nie zawiódł go instynkt; de- cydując się na przyjęcie blahej na pozór sprawy „skradzione- go gwoźdźca”, jak ją w myślach nazwał, przeczuwał, że kryje- się za nią historia poważniejsza, że korzenie dziennej kradzie- ży sięgają głęboko i szeroko się rozgałęziają. Teraz już po- czątkowe przeczucie zmieniło się niemal w pewność. Jeśli w- ślad za niewielkim przestępstwem – kradzieżą dla jej ukrycia- idzie przestępstwo poważniejsze – morderstwo, to nie potrze- ba zbyt wybujałej fantazji, by wynioskować, że zbrodnia roz- gałęzia się niebezpiecznie, że pilną rzeczą jest wykrycie i wy- palenie jej korzeni.

Wychodząc z bramy parku na zosę, porucznik ujrzał idą- cego mu naprzeciw magistrą Góralskiego. Ujrawszy z daleka- porucznika aptekarz powiła ku niemu swym słomkowym kape- luszem.

c.d.n.



PONIEDZIAŁEK

- 16.40 – Dla dzieci – „Zwierzy- niec” w programie m. in. fil- my „O przygodach psa Augie Doggie i goryla Magilla”.
17.25 – „Echo stadionu”.
18.15 – TV Przegląd Kulturalny.
18.30 – „Poznań literacki”.
18.45 – Magazyn Postępu Tech- nicznego.
20.05 – Scena Prozy – Władysław Stanisław Reymont: „Jesień” wg powieści „Chłopi”. Adap- tacja i reżyseria – Aleksander Strokowski. Wykonawcy: akto- rzy scen łódzkich.
21.30 – Mistrzostwa świata w ho- keju na lodzie w Bernie. Mecz Czechosłowacja – Szwecja (II i III tereja).

WTOREK

- 10 i 20.30 – „Zegnajcie gołębie” – radiotelefilm fabularny.
12.45 i 13.55 – Przysposobienie rolnicze: „Biologiczne i agro- techniczne metody ochrony ro- ślin”.
16.40 – TV Ekran Młodych.
18.30 – „Panorama Lubuska”.
18.50 – „Z drugiej strony szklid”.
20 – Spotkanie z kpt. Czecho- wiczem.
22 – „Złoty fundusz”.

ŚRODA

- 10.30 i 20 – „Portret Fleur” – film z serii: „Saga rodu For- syteów”.
12.45 – Z cyklu: „Wybieramy za- wód”.
16.40 – Dla młodych widzów – „Latający Holender – poja- wiać ciekawostek morskich”.
17.15 – „Magazyn ITP”.
17.30 – „Tak czy może inaczej” – reportaż.
18 – „Tahiti i Nowe Hebrydy” – dokumentalny film szwedz- ki.
18.30 – „Sygnały”.
18.45 – „Wizje lokalne” – repo- rtaż dokumentalny.
20.55 – „Światowid” – magazyn wydarzeń międzynarodowych.
21.40 – Muzyka krajów nadbałty- kich – w wykonaniu Zespołu Muzyki Dawnej Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego oraz soliści.
22.10 – „Lektury współczesne”.
22.20 – Polska Kronika Filmowa.

CZWARTEK

- 12.45 i 13.30 – Mechanizacja roln- ictwa: „Ogrodzienia elektrycz- ne” (cz. I i II).
13.15 – Film.
16.40 – Dla młodych widzów – „Ekran z bratkiem” – w pro- gramie film „Wakacje z du- chami”.
17.40 – Dla młodych widzów – „Zrób to sam”.
17.55 – „Myślenie informatyczne”.
18.25 – Popis wielkopolskich lau- reatów Konkursu Piosenki Ra- dzieckiej.
18.40 – „My i oni” – program rozrywkowo-baletowy.
19.10 – „Przypominamy, radzi- my”.
20 – „Dialog o sztuce”.
20.30 – Mistrzostwa świata w ho- keju na lodzie w Bernie. Zwią- zek Radziecki – Czechosłowa- cja.

PIĄTEK

- 9.30 – „Partyzanckim szlakiem” – jugosłowiański film fabularny.
11.05 i 20 – „Późnogienny” film z- serii „Dr Ewa” – ostatni odc.
16.40 – Dla dzieci – „Pora na- Telefonta”. „Rozmowa ze smo- kiem”. „Podróż do Krainy To- nów”. „Gość ze Smokolandii” – film.

- 17.25 – „Nie tylko dla pań”.
17.45 – „Kurierzy tatrzańscy”.
18.10 – „Kronika Tygodnia”.
18.25 – „Gramy o telewizor” – teleturniej.
18.45 – „Magazyn medyczny”.
20.40 – „Kraj”.
21.20 – Teatr TV – Jerzy Krzys- tof: „Towarzysz N”. Reżyseria – Marek Okopiński. Wykonaw- cy – aktorzy scen łódzkich.

SOBOTA

- 8.25 – „Towarzysze podróży” – radiotelefilm fabularny.
14.50 – TV Kurs Rolniczy: „Syg- nały dla służby rolnej”.
15.25 – Film.
16 – „Panorama literacka” – „Kolumbowie na pięknym stat- ku”.
16.40 – Teatr Młodego Widza – Henryk Bardziejewski „Rycerz”. Reż. i realizacja TV – Kazi- mierz Oracz.
17.20 – „Spotkania z przyrodą”.
17.45 – „Dwaj synowie” – film.
18.10 – „Tele-echo”.
19 – Transmisja z mistrzostw- świata w hokeju na lodzie. Grupa „A” – II tereja. Mecz- Związek Radziecki – Szwecja. (Transmisja z Genewy).
22 – „Muzyka lekka, łatwa i- przyjemna”. Reż. – Janusz Rzeszewski. Wykonawcy: Ste- nia Kozłowska, Kazimierz Bru- sikiewicz, Wojciech Młynarski i inni.
23 – „Natalia” – czechosłowac- ki film fabularny.

NIEDZIELA

- 7.45 – TV Kurs Rolniczy: „Uprosz- czona uprawa roślin zbożo- wych i pastewnych”.
8.20 – „Przypominamy, radzimy”.
8.30 – „Nowoczesność w domu i- zagrodzie”.
8.55 – Dla młodych widzów – „Azymut 70 przyszłości” – program harcerski z Poznania.
10.20 – „Lekcja” – reportaż fil- mowy z Polskiego Ośrodka Kul- turalnego w Budapeszcie.
10.30 – Węgierski program folk- lorystyczny „Od kołyski aż po- grób”.
11 – Sprawozdanie z meczu pił- ki nożnej o mistrzostwo I ligi „Gwardia” (Warszawa) – „Po- goń” (Szczecin).
12.45 – „Przemiany”.
13.15 – Akcja „Stary kalesz” – film TVP z serii „Wakacje z- duchami”.
13.50 – Dla dzieci – widowisko- lalkowe: „Co to za cudoki”. Reżyseria i scenariusz – Zbign- iew Poprawski.
14.30 – „Piórkiem i węglem”.
16 – II program z cyklu: „Wi- zerunki miast” (program mu- zyczny).
16.30 – Z cyklu: „Spotkanie z- piarzem”.
17 – „Wielka gra”.
18 – Polska Kronika Filmowa.
18.10 – „Opowieści o generale” (Józef Bem).
18.20 – „Uciechy żarty”. Scena- riusz – Anna Boska.
19.10 – Przemówienie Ambasadora- Węgierskiej Republiki Ludo- wej.
20.05 – „Na tropie gangu” – fran- cuski film fabularny.
21.35 – Magazyn sportowy.
22.05 – Z cyklu: „Strofy poezji- świata” Program pt. „Promete- usze”. Poezja nowogrecka. Scenariusz i reżyseria – Iza- bella Cwiłńska. Realizacja TV – Stanisław Oleśnicki. Wyko- nawcy: Ewa Milde-Prus, Ewa Mirska, Zbigniew Bobak, Mi- rek Kostrzewski, Janusz Szyd- łowski. Henryk Talar. (Akto- rzy Teatru im. Wojciecha Bo- gusławskiego w Kaliszu).

Pełna integracja ziem od- zyskanych, jaka dokona- ła się w ciągu 25-lecia, spowodowała, że ulegają prze- mianom organizacyjnym i wzbo- gacają się w nową treść insty- tuty i towarzystwa naukowe powstała na ziemiach zachod- nych lub pracujące dla tych- ziem. Do nich należy poznać- ski Instytut Za- chodni oraz Ślą- ski Instytut Nau- kowy w Kato- wicach. Nato- miast Polska A- kademia Nauk powołała do ży- cia Komisję do- spraw regional- nych instytutów i ośrodków- naukowych.

Instytut Zachodni na nowym etapie

Zadaniem tej Komisji jest- ułatwienie wszechstronnego- rozwoju grupie społecznych in- stytucji naukowych, zajmują- cych się naukami humanistycz- nymi. PAN powołał na prze- wodniczącego tej Komisji wie- loletniego prezesa poprzedniej- Komisji Koordynacyjnej doc. Romana Lutnana, a na sekre- tarza prof. dr. Władysława- Markiewicza z Instytutu Za- chodniego.

Poznański Instytut Zachod- ni zbierze się 30 marca br. i- przedłoży swoim członkom- nie tylko dorobek roczny, ale i

kwestię reorganizacji tej pla- cówki naukowej.

Miniony rok 1970 cechuje- znaczna aktywizacja naukowa- Instytutu. Wśród publikacji- znalazły się m. in. takie cenne- pozycje jak S. Nawrockiego – „Polityka hitlerowska w tzw- Kraju Warty”, A. Kwileckie- go – „Ziemie Zachodnie w- pol- skiej literaturze

socjologicznej”, J. Szilinga – „Po- lityka okupa- ta hitlerowskie- go wobec ko- ściółki katolickie- go” oraz praca- zbiorowa pt. „Tendencje roz- wojowe współczesnej kultury- niemieckiej”. Dział Wydawni- czy przygotowuje do druku w- br. 12 prac koncentrujących- się głównie wokół problemów- niemieckich i regionów- zachodniego i północnego.

Pracownicy Instytutu nie o- graniczyli się tylko do prac ba- dawczych, lecz uczestniczyli- bardzo aktywnie i owocnie w- dyskusjach nad podręcznikami- szkolnymi w naszym kraju i w- NRF, po raz drugi brali udział- w dwudniowej sesji zagadnień- międzynarodowych i zorganiz- wali wystawę 100-lecia wy- chodźstwa polskiego do Nie- miec.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

robotniczym”. MON, str. 121, 6.– zł.

INNE

„Słownik minimum angielsko-po- lski i polsko-angielski”. WP, str. 694, 25.– zł.

„Narzędzia połowu” (poradnik- oficera rybołówstwa). WM, str. 337, 50.– zł.

Nakładem Rady Ochrony Pom- ników Walki i Męczeństwa uka- zały się: „Szarża pod Bobruj- skiem 1945”; „Pomnik żołnierzy- 1 Armii WP”, każde w cenie 9.– zł.



LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Henryk Racki – „Ślaski wrze- szeń”. Wyd. MON, str. 398, 20.– zł.

Wit Gawrak – „W batalionie



– Miałem przed godziną telefon z DOSZ-u – przypomniał- sobie Zaręba – Zawiadamiają, że jutro przyjedzie do nas- wycieczka. Stuchając jakiegoś wakacyjnego kursu rolniczego- chcą zwiedzić nasze gospodarstwo. Nie wiem, czy pan nie- będzie miał nic przeciwko temu, panie poruczniku. Czy to- nie przeszkodzi czymś panu w pracy? Na wszelki wypadek- tylko warunkowo wyraziłem swoją zgodę. Jeśli pan zaprotestuje- mogę zawiadomić DOSZ, aby odwołali wycieczkę do sposo- bniejszej chwili.

– Nie! Na pewno nie przeszkodzi to nam w pracy – o- świadczył porucznik. – Zresztą spodziewam się, że do- jutra- śledztwo będzie już ukończone i nic nie będzie nam mogło- przeszkodzić.

– Aaa, to cieszę się bardzo! Znaczący więc, że wszystko- idzie pomyślnie, choć my jeszcze nic nie wiemy – podchwyt- cił Zaręba. – Ale czy łączy się to z nadzieją, że „Dziewczyna- z dzbankiem” zostanie do jutra odnaleziona?

– I znajdzie się na swoim zwykłym miejscu! – przytaknął- Dębownic.

– To znaczy, tatku, że dostanę swój posag! – wtraciła- wesoło Dorota. – Nie będę już bezposadną panną, Szymonie!- Nie będziesz mógł robić mi wymówek, że ożeniłeś się z- miłości!

– Nie rób takich dowcipów. Doroto – zmonitował- córkę- Zaręba – Sprawia mi przykrość, że nie mogę istotnie podaro- wać wam, tak jakbym chciał...

CODZIENNIE: Dobranoc – 19.20;
Dziennik lub Monitor – 19.30;
Politechnika – 19.20 i po 22.50 z- wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

Poturbowani lecz pełni optymizmu

Piłkarze Górnika nie rezygnują z awansu

„To było piekło — powiedział Włodzimierz Lubański dziennikarzowi PAP po powrocie z Manchesteru. Deszcz, boisko nadające się raczej do kąpiel błotnych niż do gry, a przy tym brutalna gra Anglików. Piłkarze Manchester City faulowali nie tylko przy piłce. Najzłotniejsze faule popełniali wtedy, gdy gra toczyła się w innym rejonie, a sędzia był daleko. Dlatego też telewizorze nie mogli dokładnie zobaczyć brutalnej gry gospodarzy. Ja miałem szczęście, moi dwaj „opiekunowie“ choć nie dawali mi swobody naleyli do dżentelmenów. Nie mogę oddać straty olbrzymiej szansy jaką nadarzyła mi się pod koniec meczu. Niestety piłka stanęła w błocie. Przez 88 min. czekałem na taką okazję, a tu pech“.

Kibice, działacze i dziennikarze witali w piątek na lotnisku Okęcie w Warszawie piłkarzy Górnika z brzo. Poturbowani i zmęczeni nie tracą jednak nadziei na awans do półfinałów. Niewątpliwie najbardziej zapracowaną osobą w ekipie jest lekarz klubowy dr H. Korycki.

„Czeka mnie dużo pracy — powiedział lekarz. Czasu do meczu w Kopenhadzie niewiele, a stan niektórych piłkarzy opłakany. Najbardziej ucierpiał Wilczek, który doznał kontuzji stawu skokowego. Uda się on do Katowic i tam podany zostanie leczeniu. Jego udział w meczu jest chyba wykluczony. Latocha został uderzony bu tem w głowę i ma rozbity nos. Piłkarz ten doznał szoku i do końca spotkania nie mógł dojść do siebie. Rozbite kolano ma Skowronek, a u pozostałych piłkarzy, może z wyjątkiem Lubańskiego, są mocne potłuczenia“.

A jak będzie w Kopenhadzie? Trener Ferenc Szusza: — „Mam nadzieję że będziemy mieli więcej szczęścia. W Manchesterze już po kilkunastu minutach straciliśmy dwóch czołowych zawodników — wpłynęło to nie najlepiej na stan psychiczny zespołu i rzutowało na taktykę gry. W Kopenhadzie zagramy z trzema napastnikami, prawdopodobnie z Willemem“.

Z. Szoltysik: — „Nie powinno

48 spartakiadowych pojedynków bokserskich

Przez sześć godzin trwały walki bokserskie drugiego dnia II Wielkopolskiej Spartakiady Młodzieży. Na ringu Olimpij, obserwaliśmy przebieg 48 walk reprezentantów 11 P. i DKKF. Najciężniej obciążone były kategorie w wagach lekkiej (19 zawodników) i lekko-sredniej (18).

Kilkugodzinny maraton pięściar ski miał kilka ciekawych spotkań, szczególnie w wagach lżejszych. W wagach cięższych niektóre walki zakończyły się przed czasem. Szwankowała nieco kondycja, stąd werdykty sędziów, decydujące o zakończeniu walk przed ostatnim gongiem.

Po dwudniowych zmaganiach na czele w punktacji (nieoficjalnej) utrzymuje się drużyna Jezyc. Dobrze — jak dotąd — prezentują się zespoły zamiejscowe m. in. K. K. (Zagłębie) Szamotuł (filialna sekcja bokserska CK Olimpij), Gniezna (Stella) i Sremu (Sremski KS).

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną dalsze 24 spotkania. Początek walk o godz. 16.00. (P)

Praca Nauka

Fryzjerka damsko-męska lub damska potrzebna. Dzierżynskiego 323. 3301g

Pomoc do dziecka 5 godzin dziennie potrzebna. Poznań, Kanałowa 17 m. 6. 2951g

Poszukuje pracy dziewczyna na dwa lub jedno-piętrowym aparacie elektrycznym. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 1162g.

Tańców towarzyskich w uciechy Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 327g

Wpisy na kursy zaoczne (korespondencyjne) kreśleń budowlanych, konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania — przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych u dziela „Wiedza“ Kraków, Westerplatte 11. K120g

Kupno Sprzedaż

Kupię szlifierkę do wałów oraz cylindrów — h. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 314g.

Spiesznie sprzedam pianino, metalowa płyta. Tel. 67-02-61. 3328g

Hokejowe mistrzostwa świata na półmetku

W Bernie zakończyła się pierwsza runda rozgrywek grupy „A“ hokejowych mistrzostw świata. W pierwszym meczu piątkowym reprezentacja CSRS pokonała Finlandię 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

W drugim spotkaniu obrońcy tytułu mistrzowskiego, hokeiści ZSRR wysoko wygrali z wicemistrzem świata — Szwecją 8:0 (4:0, 1:0, 3:0).

TABELA

1. ZSRR	9:1	40:8
2. Szwecja	7:3	18:18
3. CSRS	5:5	23:15
4. Finlandia	5:5	13:21
5. USA	2:8	15:29
6. NRF	2:8	15:33

Kaczmarek drugi w Algierii

Rozegrany w piątek 10 etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Algierii, prowadzący z Constantine do Djidjelli (140 km) wygrał Louis Verritty (Belgia) w czasie 3:41.25. Belg minimalnie wyprzedził na mecie Polaka Andrzeja Kaczmarka. Ten sam czas uzyskali także następni kolarze: 3. Triszin (ZSRR), 4. Voigtlander (NRD), 5. Thuillier (drużyna międzynarodowa), 6. Sopronie (Rumunia).

W ogólnej klasyfikacji wyścigu nie zaszły poważniejsze zmiany. Prowadzi nadal Krzeszowiec, a w klasyfikacji zespołowej ZSRR 105:36.31 przed Polską 105:55.06.

Dobry poziom szermierczych mistrzostw okręgu

W sali POSTiW rozpoczęły się wczoraj międzynarodowe indywidualne mistrzostwa okręgu w szermierce. Obok wielkopolskiej czołówek w zawodach startują zawodniczki i zawodnicy reprezentujący południową część Szwecji.

W ekipie gości znajduje się m. in. brązowy medalista olimpijski i mistrz świata — doskonały szpadzista Rolf Edling.

Pierwszy dzień turnieju wypełniły walki szablistów i florecistów. Jak zgodnie stwierdził fachowiec, dawno w Poznaniu nie oglądano tak interesujących i na takim poziomie rozgrywanych pojedynków.

Szczególnie wysoki poziom walk obserwowaliśmy w turnieju florecistów. Poza przebiegającym we Włoszech Andrzejem Kanikowskim na planszach stanęli wszyscy nasi najlepsi floreciści i ... szpadziści. Walczyli też m. in. Rolf Edling. W sumie do walki o tytuł mistrza Wielkopolski stanęło w tej broni 30 zawodników.

Po niezwykle zaciekłych pojedynkach zwyciężył ostatecznie reprezentant Warty R. Kunze. Drugie miejsce przypadło J. Koterbie ze Sremskiej, trzecie szpadzista R. Gałęskiemu z AZS-u.

Kolejne lokaty zajęli: L. Dotka (AZS), R. Edling (Szwecja), H. Laskowski (Zagłębie Konin), L. J. Laskowski (Warta) i R. Swoboda (Warta).

Niewiele mniej interesujący był turniej szablowy. Zwyciężył E. Walewski (AZS) przed T. Pięgiłą (Zagłębie) i R. Nowakiem

(Warta). Czwarte miejsce zajął W. Luczak (AZS), wyprzedzając: G. Konwińskiego (AZS), A. Mańkę (AZS), Zb. Stochalskiego (Warta) i H. Stybaniewicza (AZS).

Startowało w tej konkurencji 15 zawodników w tym jeden reprezentant Szwecji (nie odegrał większej roli). Cieszy fakt, że wśród finalistów większość stanowią tym razem młodzi zawodnicy, przed którymi kariera szermiercza stoi otworem.

Dzisiaj dalszy ciąg turnieju. Od godziny 13 na planszach walczą floreciści i szpadziści. Szczególnie interesująco zapowiadają się pojedynki w szpadzie.

W niedzielę od godziny 9 rozgrywane będą mecze Poznań — Ystad we florecie kobiet i mężczyzn oraz w szpadzie. (kt)

Mecz 14 drużyn

Staraniem Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, rozegrany zostanie w dniu 28 bm. w sali szkolnej podstawowej nr 29 na Winogrodach mecz siatkówki, w których zobaczymy 14 męskich zespołów. Turniej odbywa się w ramach Festiwalu Związków Zawodowców. (x)

SREBRO — ZŁOM

KUPUJĄ SKLEPY „Ars Christiana“

- ◆ Poznań, ul. Wrocławska nr 10
- ◆ Kalisz, ul. Kanonicka nr 1
- ◆ Gniezno, ul. Młodej Gwardii 1
- ◆ Kościan, Rynek nr 19
- ◆ Piła, ul. M. Buczka 40. K1004

Pustaki ścienne, stropowe wykonuje Betoniarz — Sobczak, Słonawy, pow. Oborniki. 1408g

Betoniarz — sprzedam. Krzywiń, pow. Kościan, tel. 20. 1224g

Sprzedam wytwornice acetylenową niemiecką z kompletem palników. Pracownia biżuterii, Stary Rynek 81. 2476g

Sprzedam kompletny frak długą wytworną flubną suknię, fotoparat Prak-tix. Czajka 2 m. 8, tel. 322-44, po 16. 917g

Sprzedam większą ilość sadzonek truskawek (Senga-Senga) do wiosennego sadzenia. Wiadomość: tel. 411-513. 918g

Gładiolus wielkokwiatowe, kolor różowy, Picardy — większą ilość sprzedam. Kramer, Puszczykowo, Różana 1. 740g

Ciągnik Zetor K-25 i Ursus C-323 pilnie sprzedam. Stefan Osowicz — Stargard Szcz., ul. Świątopelka 12. 716g

Sprzedam świder cięsieński i pilę taśmową, kupię Osę 175. Oferty — „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 921g.

Sprzedam tanio sypialnię. Telefon 670-814. 933g

Samochody

Skodę 1000-MB, rok 1967, sprzedam. Poznań, ul. 23 Lutego 4/6 m. 29. 2376g

Sprzedam Moskwicę 409. Radziwiłł Smigielski, lekarz, Strzałkowo, telefon 75. 2003g

Warszawę „Combi“ górnazaworową — sprzedam lub zamienię na Fiat, Moskwicę 408. Poznań, Jackowskiego 32 m. 7b. 741g

Skoda Octavia sprzedam. Oglądać w niedzielę 28. III. 1971 r. godz. 14-16, ul. Noskowskiego (narożnik Libelta). 3336g

Sprzedam Żuk — idealnym stanie. Pluta Jarzabkovo, pow. Gniezno. 861g

Renault 15 spiesznie sprzedam. Tel. 207-32. 3235g

Spiesznie sprzedam Syrenę 104. Telefon 67-02-61. 3327g

Sprzedam Wartburga 312 w bardzo dobrym stanie. Jan Michalski, tel. 118 — Buk. 1118g

Kupię Wartburga, Octavię, Syrenę, Trabanta. Płata 600 do 30 tys. zł. mo że być do remontu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 2960g.

Sprzedam Syrenę 103 w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Duszyński — Komorniki, ul. Kościelna 1 po godz. 16. 1163g

Zastawę 750, rocznik 1967, sprzedam. Tel. 213-42. 2939g

VW 1500-S, 62 r., limuzyna, Stan bardzo dobry, części zapasowe — sprzedam. Miła 8, niedziela 9-13. 2307g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu

ZAWIADAMIA,

ZE W NIEPRZEKRACZALNYM TERMINIE

DO DNIA 15 LIPCA 1971 ROKU

przyjmuje zamówienia konsumentów zbiorowych

NA ARTYKUŁY TEKSTYLNE

PRZEZNACZONE NA CELE EKSPLOATACYJNE i BHP

Z DOSTAWĄ W 1972 R.

Zamówienia należy składać w dwóch egzemplarzach

w rozbiu na kwartały, z podaniem:

asortymentu, ilości, koloru tkaniny

oraz terminu dostawy,

pod adresem:

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe

w Poznaniu, ul. Kopanina 54/66

K1750

Spółdzielnia Inwalidów „XX-lecia PRL“

w Poznaniu, ulica Sowińskiego nr 29 — barak nr 14

PRZYJMUJE NA ROK BIEŻĄCY

od przedsiębiorstw i instytucji państwowych

zlecenia na wykonanie:

1. USŁUG PRZEMYSŁOWYCH w zakresie SZYCIA ODZIEŻY OCHRONNEJ;

2. WÓRKÓW z FOLII „estrol“ o różnych rozmiarach (grubość folii 0,019-0,026 mm), nadających się do opakowania wyrobów odzieżowych, dziewiarskich i innych. Zlecenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Dział Zbytu Spółdzielni, tel. 670-043, 670-044. K1125



KORZYSTAJ Z TRZYKROTNEJ SZANSY W „KOZIOŁKACH“ W JUTRZEJSZYM LOSOWANIU. K1995

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu

przypomina mieszkańcom, że tylko

do 15 kwietnia br. mogą zakupić

w biurach opałow

całoroczny przydział opału na sezon 1970/71

z dostawą i zniesieniem do piekna

względnie z odbiorem własnym.

Od 2 maja br. biura opałów rozpoczną

sprzedaż opału na rok 1971/72. M1804

Kupię dom 2-rodzinny, wolny, w Poznaniu, nowe budownictwo. Podanie ce ny Stanisław Gawroniak, Sulęcina, ul. Jana Paska 22. 3205g

Uszczelnianie okien i drzwi balkonowych taśmą aluminiową w mieszkaniach wykonuje Spółdzielnia „Usługa“ w Poznaniu. Zlecenia przyjmuje się przy ul. Głogowskiej 88a, tel. 643-56 w godz. 8-14. K1543

Flet zostawiłem w tramwaju. Znalazcę proszę o zwrot. Telefon 625-79. 3282g

Zguby Różne

Działkę budowlaną 2,3 ha, Golec — sprzedam. Oferty „Prasa“ — Grunwaldzka 19 dla 935g.

Odstąpię ogródek działkowy przy Leszczyńskich. Zgłoszenia: Szczepana 14 m. 1. 2499g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11, zatrudni zaraz 3 ST. MAGAZYNIERÓW branży papierniczej. Warunki do omówienia na miejscu. K1457

TRZECH STARSZYCH MAGAZYNIERÓW ze znajomością branży żelaza i stali — zatrudni natychmiast „Centrostal“ — Rej. Oddział w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 3 — pok. 301. K1682

Przetargi

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, ul. Wilczak 45/47 — ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1971 r. — ELEWACJI BUDYNKU administracyjnego — 7-piętrowego.

Dokumentacja do wglądu w Przedsiębiorstwie: tel. 580-91, wewn. 27, pok. 104.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wybór oferenta odbędzie się 14 dnia od daty ogłoszenia przetargu, a o przyjęciu oferty zawiadomi się wykonawcę w ciągu 7 dni po przetargu. K2044

W dniu 22 marca 1971 roku zmarł nasz były długoletni pracownik

WŁADYSŁAW WIŚNIEWSKI

Wyraży głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza

POP, pracownicy

Miejskiego Przedsiębiorstwa

Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu K2033

† Dnia 25 marca 1971 r. zmarła w wieku lat 66, po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, matka, teściowa, siostra i babcia

PELAGIA GRUNTOWSKA

z domu PAUL

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14

na cmentarzu parafialnym w Lubasz,

o czym zawiadamia w głębokim smutku

rodzina

Lubasz k. Czarnkowa. 3305g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 73 (8425) 27 III 1971

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Ptak”; NOWY (Kino Olimpia) — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Ojczyzna”; g. 17 „Tymoteusz Majsterklepka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 15 „Mózg” (franc. 14 l.); g. 17.30 „W pełnym słońcu” (franc. 18 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20.15 „Sto karabinów” (USA 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20.15 „Landru” (franc. 18 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Znaki na drodze” (pol. 14 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (Jug. 11 l.); g. 19.30 „Polowanie na muhy” (pol. 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Hombre” (USA 14 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Popierajcie swego szeryfa” (USA 11 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Mózg” (franc. 14 l.); MI NIATURKA — g. 15.30 „Czardziejska lampa Aladyna” (radz. 7 l.); g. 17.30, 19.30 „Operacja św. Januarius” (włoski 16 l.); OLIMPIA — nieczynne; OSIEDLE — g. 17, 19.30 „O jednego za wiele” (franc. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (Jug. 11 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Incident” (USA 18 l.); ost. seans „Starsza pani bez godności”; PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 „Kobieta zostaje same” (radz. 16 l.); RIALTO — g. 15.30, 18, 20.15 „Kto wierzy w bogi”; RUSAŁKA (Szwajcarz) — g. 16, 18, 20 „Spartakus” (USA 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.); TECZA — g. 16.30 „Pan Wołodyjowski” (pol. 14 l.); g. 19.30 „Półdnik zero” (pol. 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Winnetou i król naffy” (Jug. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „Pieśń dnia” (franc. 18 l.); WZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 15, 17, 19.15 „Krajobraz po bitwie” (pol. 18 l.); WILDA — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 „Ucieczka King-Konga” (Jap. 11 l.); g. 17.30, 20.15 „Seanse zamknięte”; WŁOKNIARZ (Steszew) i WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosińska) — g. 15, 17, 19.15 „Czerwony płaszcz” (duński 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Lenin” — Londyn.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert dyplomowy: dyrygent — Agnieszka Duczmal (kl. doc. Krzemieńskiego), solista — Anatol Mielnikow (ZSRR) — skrzypce.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, telefon 510-21.

Laryngologia, neurologia — Szpital Kliniczny im. Święcickiego, ul. Przybyszewskiego 49, telefon 67-12-31.

Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ucyry 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszk 103), tel. 566-66. Podstacje w Luboniu, tel. 89; w Swarzędzu, tel. 299 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatriczne (ul. Chelmońskiego 20) g. 18-23, niedz. i święta — 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedzielę i święta cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-18 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 14, tel. 533-35 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 8-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-55); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-33); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 218-50). Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87 dyżurnie lekarz psychiatra lub psycholog (czynne cała doba). Nr 522-61 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżury informacyjne w dni powszednie — g. 8-19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 249, tel. 87-24-14; od 8-21, w nocny nagłe wypadki.

GŁOS WIELKOPOLSKI A 27 III 1971 Nr 73 (8426)

Nowy rozkład na liniach PKP

Wygodniejsze połączenia ze stolicą i ośrodkami wczasowymi

Podobnie jak PKS, również kolejarze nie mieli łatwego zadania przy układaniu wchodzącego w życie 23 maja br. nowego rozkładu jazdy. Na wielu trasach kolejowych prowadzi się bardzo poważne prace remontowe, co komplikuje sprawny przebieg pociągów w tych rejonach.

Mieszkańców Wielkopolski a zwłaszcza Poznania na pewno zainteresuje fakt, że bardzo popularny pociąg ekspresowy „Lech” będzie od 23 V kursował w nieco innych godzinach niż dotychczas. Wyjeżdżać on będzie z Poznania o godz. 5.45 a przyjeżdżać do Warszawy o 9.25. Natomiast z Warszawy wyruszać ma już o godz. 16.38, by w Poznaniu zameldować się o godz. 20.14. Jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez PKP, zdecydowana większość podróżnych korzystających z „Lecha” wypowiadała się za

przyspieszeniem godziny odjazdu tego pociągu z Warszawy.

Jeżeli chodzi o połączenia z Warszawą to warto dodać, że pociąg relacji Warszawa — Szczecin przez Poznań, który dotychczas odjeżdżał ze stolicy o 15.15, od 23 maja opuszczać będzie Warszawę o godz. 14.30, prowadząc dwa wagony, które muszą dojechać do Świnoujścia przed odejściem promu Świnoujście — Ystad. Pociąg ekspresowy „Warta” kursować ma bez zmian.

Bardzo cenną innowacją jest wprowadzenie przez PKP pociągów z Łodzi przez Kalisz i Ostrów. Pociąg ten z Poznania wychodzić będzie o godz. 17.25 i w Łodzi będzie o godz. 21.40. Z Łodzi natomiast wyjedzie o godz. 6, a w Poznaniu będzie o 9.59. Nowy pociąg pociągów w okresie letnim kursować będzie na trasie Poznań — Gdynia. Wyjazd z Poznania o 16.27, zaś przyjazd do Gdyni o 21.13. Wyjazd z Gdyni o 5.30 a przyjazd do Poznania o 10.26. Bez zmian pozostanie z miejscówkami.

Również na sezon letni (27 czerwca do 2 września) Poznań uzyska bezpośrednie połączenie z Elkiem przez Olsztyn i Giżycko. Wyjazd z Poznania o 23.57, w Elku o 8.16. Wyjazd z Elku o 10.50 i przyjazd do Poznania o 19.36. Ponadto w no-

Niedzielnny przegląd wydarzeń

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz Dom Kultury Kolejarsza zapraszają na kolejne spotkanie w ramach prasowych przeglądów tygodnia, które odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 11 przy ul. Marchlewskiego 130/140 w Domu Kultury Kolejarsza.

Prelegentem będzie red. Aleksander Nowak z Polskiej Agencji Prasowej. (na)

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Muzyka; 8.45 Konc. Życzeń; 9.10 „Nowości, ciekawostki, atrakcje”; 10.05 „Noce i dnie”; 10.45 „Kont. pow.”; 10.50 Konc. poranny; 10.50 W kręgu filozofów — felieton; 11.10 „Dla kl. VII (chemia)”; 11.25 „Pracowałem z zasadami”; 11.45 „Dedykujemy II zmianie”; 11.49 ABC rodziny; 12.25 Wiecej, lepiej, taniej; 13.10 „To ja zarzek”; 13.20 Muzyka; 13.30 Muzyka; 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich; 14.10 Czy znasz te książki; 14.30 Przekrój; 14.40 Muzyka; 14.50 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.05 „O śpiewie, pieśniach i piosenkach”; 15.30 Popołudnie z młodzieżą; 15.50 Muz. i Aktualn.; 16.15 Spółem dla wspólnego dobra; 16.30 Wokół muzyki; 16.40 Muzyka; 16.50 „Wieczór z piosenką”; 17.10 Zgaduj zagadki; 22.30 „Fonorama”; 23.10 Turniej ork. tan.; 0.10 Program nocny z Koszaliną.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 Nasze spotkanie; 9.10 Muzyka w epoce romantyzmu w Polsce; 9.35 „Historia Szkatułki”; 9.55 „Reportaż z ZSRR”; 9.55 „Bydgoska parada melodii, rytmów i nastrojów”; 10.25 Teatr PR — Międzynarodowy Dzień Teatru — See na Polska; 11.10 Przed mikrofonem Ork. Radia i TV w Lublinie; 11.25 Konc. Chopinowski; Z nagrań G. Ginzburga; 13.30 Czas dobrych gospo-darzy; 13.25 Kwadrans melodii filmowych; 13.40 „Robotnik i generał”; 14.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 14.30 Antykwarjat z kurantem; 14.45 „Błękita sztafeta”; 15.15 Czytamy „Ruch Muzyczny”; 15.25 10 minut z Reprezentacyjną Ork. WP; 15.35 Liga Kobiet — radzi, informuje; 15.50 O czym pisze prasa literacka; 17.15 Wielkopolskie aktualności turystyczne; 17.25 Grająca szafa; 17.35 Radiorekordy; 18.10 Felieton C. Chruszczyńskiego; 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język francuski; 19.31 Matysiakiowie; 20.01 Recital tygodnia. Wyk. Szołak-Radkowska; 20.10 Sopot; 20.31 Samo życie; 20.41 And; w oprac. A. Marianowicza; 21.11 Kwadrans dla poważnych „Małżeństwo” fram. książki; 21.26 Melodowe; 21.35 Ciekawostki „Polskiej Nagrań”; 22.33 Radioscentka; 22.45 Zespół Dzieciaków; 23.15 Konc. muz. popularnej; 0.10 Program nocny z Koszaliną.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Parada jazzowa; 8.35 Muzyka; 8.45 Konc. Życzeń; 9.10 „W odzuchu litosi”; 9.25 „W odzuchu litosi”; 9.45 Pono-archiwum; 10.10 Z najnowszych płyt radzieckich; 10.15 Kwadrans ze znakami zapytania; 10.45 Wszystko dla pań; 11.45 „Eliza, czyli życie prawdziwe”; 12.05 „Konc. muz. uniwersalnej”; 13.10 Na zielonogórskiej antenie; 15.10 Spotkanie na Antypodach — gawęda; 15.10 Hiss pańskie rytmy; 15.35 Obrazki w wystawy i nie tylko...; 15.50 Pozdrowienia z Rio; 16.15 Śpiewa Miriam Makeba; 16.30 Z dawnych ta-bulat i kancjonalów; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „W odzuchu litosi”; 17.40 „W odzuchu litosi”; 17.50 „W odzuchu litosi”; 18.05 Klub Grającego Kraika; 18.20 Antologia miniatury muzycznej — tańce szkockie; 18.35 Piosenki „z włoskie go buta”; 19.10 Książka tygodnia — J. Roszko „Pogański księża silny wielec”; 19.15 Beattles w stylu Tijuana; 19.30 Kwadrans w Piwnicy pod Baranami; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20.10 Muzyka ze starych i nowych płyt; 21.10 Etykieta prelu-dium; 21.20 Wiecej z „Nawojce”; 21.50 Opera Vincenzo Belliniego; „Norma”; 22.05 Śpiewa — Sergio Lekcja; 22.15 Piosenka w wyd. dż. „Kilka dni w Reno”; 22.30 „22.45 Za pulpitem dyrygentem”; 23.10 Miniatury poetyckie — „Żywioły”; 23.15 Wieczorne spotkanie z romansami ewangelicznymi; 23.50 Śpiewa Edward Hulewicz.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 Show w rannych pantoflach; 9.05 Fala 56; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.10 Dla dzieci młodszych „Piri z Wyspy Gorące go Słońca”; 10.20 Radioniedziela informuje; 10.35 Radio-wa Piosenka Miesiąca; 11.05 Rozgło-szenia Harcerska; 11.40 Anegdota i fakty magazynu historyczny E. Bo-larskiej; 12.15 Wesoły autobus; 13.15 Konc. rozrwyk; 13.45 Śpiewa-wia Wrocławskie Skowronki Ra-dio; 14.10 Z twórczości M. Ravela; 14.30 W Jezioranach; 15.10 Konc. ży-czeń; 16.05 Tygodn. przegląd wyda-rzeń międzynarod. 16.20 Teatr PR „Ballada alpejska”; 16.40 „Wielki-najlepsze z ich repertuaru”; 17.40 Mel. ludowe; 18.05 Radiowa Lista Przebojów — Plebiscyt 17 Rozgło-szeń; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranoc; 20.30 Matysiakiowie; 21.10 Gra Ork. Tan PR pod dyr. E. Czernego; 21.20 Radiokabaret Trzy po trzy; 22.50 „Koncert... do

wym rozkładzie jazdy zwiększono liczbę połączeń Poznań z Kołobrzegiem i Ustką. Pociąg na tej linii w sezonie kursował 28 razy, a w tym roku będzie miał 36 kursów na przełomie i w połowie każdego miesiąca.

Z relacji międzynarodowych warto odnotować zmianę godziny wyjazdu z Poznania pociągu Berlin — Kuźnica Białostocka. Zamniast o 2.42 wyjeżdżać on będzie z Poznania o 4.53 i w Warszawie Gdańskiej znajdzie się o 8.40. Tym samym będzie to jeszcze jedno wygodne połączenie Wielkopolski ze stolicą.

44 nowe pociągi wprowadza się w całej dystryktu poznańskiej PKP w ruchu podmiejskim. Niezależnie od tego wiele tras zostało przedłużonych. I tak np. pociąg z Poznania do Kościana odchodzący ze stolicy Wielkopolski o 13.40 wydłużony zostanie do Leszna. Trasa po ciągu Poznań — Leszno o 21.08 przedłużona będzie do Rawicza. Wprowadzono również nowe połączenie Poznań z Wrześnią o godzinie 18.21.

Bardzo poważnie zwiększono ruch na trasie Poznań — Oso-wa Góra. W sezonie letnim mieszkańcy naszego miasta będą mieli do dyspozycji 4 pociągi w dni robocze oraz 5 w niedzielę i święta. (s)

Odznaczenia dla kombatanów

Ostatnio odbyło się plenarne posiedzenie Oddziału ZBoWiD na Grunwaldzie. Organizacja ZBoWiD-owska tej dzielnicy należy do najliczniejszych w Okręgu Poznańskim. Liczy ponad 2 500 członków.

Jedną z form działalności Oddziału jest udzielanie różnego rodzaju zapomóg swoim członkom. W ub. roku wydano na te cele 51 tys. złotych. Wygłoszono też na terenie dzielnicy 142 pogadanek w zakładach pracy i szkołach na tematy walk wyzwoleńczych oraz warunków życia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Przy oddziale istnieje również Komisja Zdrowia, której członkami są lekarze. Opiekują się oni społecznie zdrowiem swych kolegów z organizacji.

Podczas zebrania członków Oddziału zorganizowano zbiórkę na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Zebrano 613 zł.

Przewodniczącą Prezydium DRN Grunwald — Wacław Głowiński wręczył odznaczenia 46 szczególnie zasłużonym członkom organizacji. 26 osób otrzymało Medale Zwycięstwa i Wolności, 20 — Odznakę Grunwaldzką. Ponadto 3 osobom wręczono zaświadczenia wydane przez Szefa Departamentu Kadry MON o weryfikacji odznaczeń nadanych w okresie II wojny światowej za udział w walkach z hitlerowskim okupantem. Otrzymali je: dr Janusz Bielski (Krzyż Walecznych i Brązowy Krzyż Zasługi z mieczami), dr Aleksander Niedźwiedzi (Krzyż Walecznych) oraz Maria Wojewódzka (Brązowy Krzyż Zasługi z mieczami). (wn)

Wojewódzki zjazd esperantystów

W niedzielę, 28 bm. w auli Szkoły Podstawowej nr 71 przy ul. Przybyszewskiego o godz. 11 odbędzie się nadzwyczajny zjazd esperantystów z terenu Wielkopolski.

Program zjazdu przewiduje m. in. przedstawienie perspektyw rozwojowych ruchu esperanckiego w Polsce z uwzględnieniem nowej struktury orga-

nizacyjnej Związku, wybór delegatów na krajowy zjazd, wybór władz wojewódzkiego Związku Esperantystów oraz część artystyczna.

Przy okazji warto przypomnieć, że ruch esperancki wykazuje stałą aktywność, nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Światowy Związek Esperantystów z siedzibą w Rotterdamie został nawet zgłoszony do tegorocznej pokojowej nagrody Nobla. Apel Polskiego Związku Esperantystów emitowany w audycjach esperanckich Polskiego Radia do esperantystów zagranicznych w sprawie udzielenia pomocy w odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie nie pozostał bez echa; wpłynęły już pierwsze datki. (ms)

Z okazji Dnia Metalowca

Operetka w HCP

Piękny prezent przygotował zespół Operetki Poznańskiej założyciel Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu na Dzień Metalowca. Dzisiaj, 27 bm., o godz. 16 w świetlicy zakładowej zespół ten da spektakl operetki „Hrabia Luxemburg”. Będzie to pełnowartościowe przedstawienie, albowiem Operetka przyjeżdża w komplecie około 120 osób, a więc nie tylko soliści, ale i orkiestra oraz balet w oryginalnych kostiumach, z dekoracjami i wszelkimi rekwizytami.

Zespół ten daje występ w czynie społecznym, a więc, bezpłatnie. Warto dodać, że zespół Operetki nie pierwszy już raz występuje w ten sposób na terenie zakładów pracy i ma dalsze plany tego rodzaju występów. (ms)

Dni kultury węgierskiej

W nadchodzącą niedzielę przyjeżdża do Poznania grupa wybitnych solistów z Budapesztu, którzy dadzą na terenie Wielkopolski cztery koncerty przyjaźni. Są to: skrzypaczka Maria Balint, profesor Akademii Muzycznej Maria Steiner, tenor Istvan Gati, baryton Tamas Kertesz i pianista Levente Kende. Pierwszy ich występ nastąpi w niedzielę 28 bm. o godz. 18 w sali Pałacu Działyńskich (St. Rynek), po czym kolejno pojadą do Gniezna (poniedziałek, godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki), we wtorek do Leszna (hotel „Polski”, godz. 19) i w środę do Ostrowa (aula II Liceum Og., godz. 18).

Koncerty te, organizowane przez Tow. Przyjaźni Polsko-Węgierskiej oraz Instytut Kultury Węgierskiej w Warszawie, są jedną z imprez tradycyjnych „Dni kultury węgierskiej”. Program ich obejmuje ponadto m. in. wystawę książek węgierskiej, która czynna będzie od 29 bm. do 3. IV, codziennie w godz. 17-19 w klubie „Mozaika” (Stary Rynek 74) oraz wystawę fotosów pt. „Panorama Węgier”, której otwarcie nastąpi w dniu święta narodowego WRL, w niedzielę, 4. IV, o godz. 12 w „Empiku” (ul. Ratajczaka). (na)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

12 stycznia br. administracja domu nr 2a z ulicy Marcinkowskiego zwróciła się z prośbą do Zakładów Gazownictwa o zbadanie przyczyn gąsienicy gazu w mieszkaniach. Od zgłoszenia minęły dwa miesiące, a u nas nikt się dotąd nie pojawił. Gazy ciągle gąsienic i się ulatnia — piszą lokatorzy.

Dom, w którym mieszkamy, wymaga kapitalnego remontu, zwłaszcza naprawy dachu. Woda zalewa mieszkanie, przeciekając nawet do pierwszego pietra. Mamy zupełnie zdezastowane mieszkanie; odpada tynk z sufitu i ścian — donoszą mieszkańcy z ul. Dzierżyńskiego 12.

Bedac w Przychodni Rejonowej Stare Miasto przy pl. Kolejowym chciałam skorzystać z ubikacji. Nie znalazłam jej. Porter poinformował mnie, że w całym gmachu nie ma ubikacji dla pacjentów. Dlaczego? — pyta Pani E. N.

INFORMUJEMY

Koncert muzyki chóralnej i wokalo-instrumentalnej w ramach przewodu kwalifikacyjnego na adiunkta st. asystenta PWSM — S. Wiernowskiego, odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 16 w auli PWSM, ul. Czerwonej Armii 87.

Na spacer od Słazęga przez Wilczy Młyn do Naramowic zaprasza 28 bm. Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania. Zbiórka o godz. 10.15 przed Dworcem Garbary.

Filmy dokumentalne z cyklu „Za naszą i Waszą wolność” wyświetlane znów będą w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego przy St. Ryнку (Odwach). Pierwszy seans w niedzielę, 28 bm. o godzinie 12.15.

Na kolejny poranek filmów dokumentalnych i naukowych z dziejów archeologii zaprasza Muzeum Archeologiczne w niedzielę, 28 bm. o godz. 11 do sali w Pałacu Górków, ul. Wodna 27.

Walne Zebranie członków Związku Kynologicznego odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godzinie 10 w sali SARP, St. Rynek 56.